TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
20 - 26 stycznia 2026 r. ■ nr 3 (1176) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Co z 13-latkiem z Woli Osowińskiej, który miał zadźgać rodzonego brata?

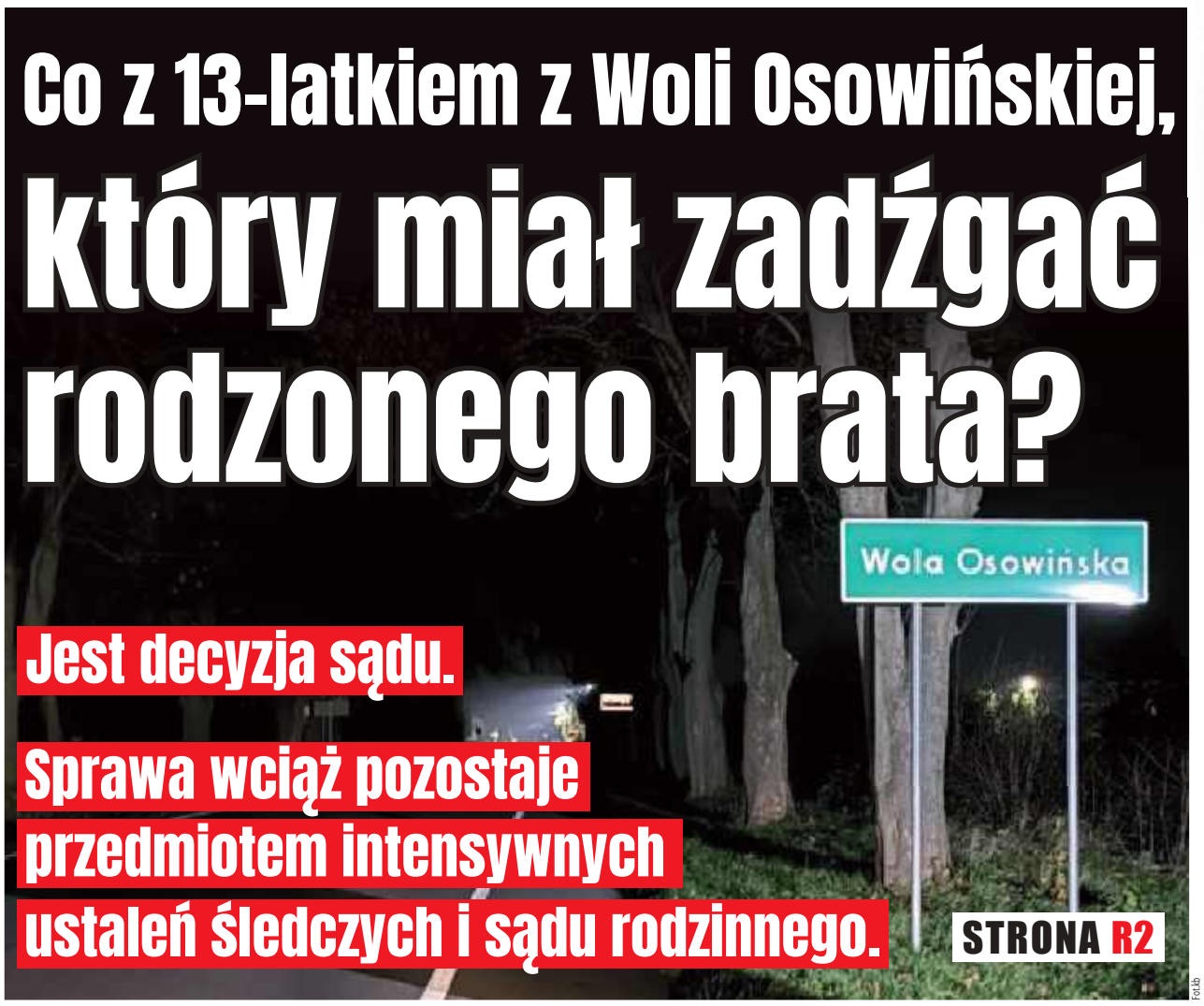

Jest decyzja sądu. Sprawa wciąż pozostaje przedmiotem intensywnych ustaleń śledczych i sądu rodzinnego.

STRONA R2

Fot.kb

W Starostwie jak w raju

Szykuje się prawdziwa rewolucja w komforcie pracy urzędników.

Pracownicy, oprócz nowego wyposażenia, będą także masować się w godzinach pracy i korzystać z darmowego psychologa.

Pomoże im też dietetyk!

STRONA R5



Fot.Andrzej Nowaczyk

Radzyńscy policjanci uratowali człowieka przed zamarznięciem

Mieszkał w zaśnieżonym samochodzie. Mogło skończyć się tragedią.

Mężczyzna oświadczył, że od kilku miesięcy mieszka w samochodzie, który jest niesprawny. Dodał, że jest osobą bezdomną i nie ma gdzie się podziać, a auto jest jedynym jego schronieniem



Fot.kpp

Mroźna zima to duże zagrożenie...

STRONA 6

N 1550
ISSN 1899-7058
9 771899 705604

RAD



I to jeszcze tej zimy Burmistrz Jakubowski odśnieży Twoje podwórko!

STRONA 3

Była dyrektorka krytykuje zmiany w bibliotece



Grażyna Kratiuk
Zamieniliście Mercedesa na Trabanta

S. 16

Znamy ranking Perspektywy 2026 - jak wypadły szkoły z Radzynia?

Nie jest lepiej...

STRONA 24

Mieszkaniec gminy Borki wpadł z narkotykami podczas rutynowej kontroli

STRONA 4

Radzyńska policja ma nowego szefa

Już tu pracował

STRONA 24

Rodzinna miejscowość opisana w kadrach



Fot.arch. Roberta Mazurka

STRONA 24

Wywiad z Robertem Mazurkiem, autorem książki o Białej i byłym dyrektorem ROK

Radzyń stolicą fryzjerstwa

W murach ZSP odbył się IX Ogólnopolski Konkurs Fryzjerski objęty Honorowym Patronatem Ministra Edukacji

W Czemiernikach żyje się kolorowo

Gmina doceniona w lubelskim rankingu

STRONA 3

Felieton Z. Smółki

Nie dajesz Owsiakowi - daj innym...

STRONA 8

eprasa.pl fc3420b6b6

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30



Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl



Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl



Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 52)

TESCO



Fot.Robert Mazurek



Fot.Robert Mazurek



Fot.Robert Mazurek

nieistniejący już hipermarket, zlokalizowany przy ul. Mieczysława Stagrowskiego 1. Otwarty pod koniec lipca 2010 roku, stanowił przez lata jeden z głównych punktów handlowych w mieście. W 2020 roku został przejęty – wraz z większością sklepów tej sieci w Polsce – przez duńską firmę Salling Group, właściciela sieci Netto. Ze względu na zbyt dużą powierzchnię budynku, nie został on zaadaptowany na potrzeby dyskontu i ostatecznie zamknięto go w 2021 roku, w ramach likwidacji ponad 50 sklepów w kraju. Przez kilka lat obiekt pozostawał nieużywany, aż do jego gruntownej przebudowy i otwarcia przez inwestora prywatnego w 2025 roku parku handlowego z sześcioma lokalami usługowymi.

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ 24 SOB.
„Portret żony" – wystawa obrazów Marka Leszczyńskiego, pałac Potockich, sobota, 24 stycznia, godz. 17

STYCZEŃ 24 SOB.
Stand-up „Życie jest nobelon" Pawła Chałupki, Sala kina Oranżeria, ROK, sobota, 24 stycznia, godz. 19

STYCZEŃ 25 NIEDZ.
Przegląd kolęd i pastorałek, Bezwola, sala przy kościele, niedziela, 25 stycznia, godz. 14

R E K L A M A

F.H. Adrian Płatek
Składy: stali węgla nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

HOLISTYKA
Naturalne Zabiegi Regeneracji Organizmu
MASAŻE REIKI MOXA
TERAPIA KRYSZTAŁAMI
REFLEKSOLOGIA EMOCJONALNA STÓP
PSYCHOLOGIA HOLISTYCZNA
882 695 739
RADZYŃ PODLASKI, UL. WYSZYŃSKIEGO 3B

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI
NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER
BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI
Punkt handlowy: Cmentarz Komunalny ul. Lubelska 57 Radzyń Podlaski
575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl
Siedziba firmy: PROFIL ul. Radzyńska 14/16 Międzyrzec Podlaski

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Wydział Komunikacji i dróg publicznych tel. 83 352 74 09
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
USC tel. 83 351 24 65
PUP tel. 83 352 93 80
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI

URZĘDY GMIN/MIEJSKIE

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki tel. 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Powiatowy Inspektorat Weterynarii tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098 (laboratorium)
83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
(rejestracja)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

Burmistrz odśnieży Ci podwórko

Co może zrobić burmistrz dla mieszkańców? W Radzyniu Podlaskim odpowiedź padła wprost: odśnieżyć podwórko albo oprowadzić po Pałacu Potockich. Takie pozycje przekazał na licytację Jakub Jakubowski.

W spotkaniu sztabu uczestniczyło około 90 wolontariuszy z całego powiatu radzyńskiego. Wśród nich znalazł się także burmistrz miasta, który w tym roku postanowił wesprzeć finał nie tylko symbolicznie, ale również... bardzo praktycznie. Jako wolontariusz z numerem 90 zaproponował dwa nietypowe fanty na finałowe licytacje.

Pierwszym z nich jest wycieczka po Pałacu Potockich, obejmująca m.in. podziemia, komnaty, strych oraz wieżę - z burmistrzem w roli przewodnika. Drugą propozycją jest osobiste odśnieżenie podwórka zwycięzcy licytacji, wykonane samodzielnie, łopatą i jeszcze w tym sezonie zimowym.

Sztab WOŚP w Radzyniu zachęca mieszkańców, instytucje i firmy do włączania się w finał poprzez przekazywanie własnych fantów - od rękodzieła i książek, po vouchery czy nietypowe usługi.

Propozycje przedmiotów i atrakcji można zgłaszać do Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Wszystkie trafią na licytacje podczas finału WOŚP, który odbędzie się w niedzielę, 25 stycznia.

kb

Sanktuarium MBNP w Radzyniu podsumowało Rok Jubileuszowy 2025

Rok Jubileuszowy 2025 w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim zapisał się jako czas wyjątkowo intensywnego życia duchowego. W ciągu dwunastu miesięcy odbyły się dziesiątki nabożeństw, pielgrzymek, rekolekcji i wydarzeń formacyjnych, które objęły zarówno parafian, jak i wiernych z całej diecezji oraz spoza regionu.

Obchody Roku Świętego rozpoczęły się 1 stycznia 2025 roku poświęceniem figury św. Michała Archanioła przed kościołem. Od tego momentu Sanktuarium stało się miejscem stałej modlitwy jubileuszowej. W każdy piątek odbywało się wystawienie Najświętszego Sakramentu, Koronka do Bożego Miłosierdzia oraz dyżury spowiednicze kapłanów ze wszystkich parafii dekanatu radzyńskiego. Przez większość roku trwała także codzienna adoracja w Kaplicy Adoracji.

Szczególne miejsce w jubileuszowym kalendarzu zajęły rekolekcje i misje. W marcu odbyły się Misje Jubileuszowe prowadzone przez Drogę Neokatechumenalną, zakończone pielgrzymką do Kodnia. Rekolekcje wielkopostne i adwentowe prowadzili zaproszeni kapłani, a wierni mogli uczestniczyć również w cyklach „Zawierzenie 33", dniach skupienia oraz nocnych czuwaniach modlitewnych.

Rok Jubileuszowy obfitował w pielgrzymki – zarówno parafialne, jak i diecezjalne. Wierni pielgrzymowali m.in. do Egiptu, Wilna, Rzymu, Brazylii, Kodnia, Pratulina, Leśnej Podlaskiej, Parczewa, Jasnej Góry i Rzymu. Do radzyńskiego Sanktuarium przybywały z kolei pielgrzymki jubileuszowe z innych parafii, Legion Maryi, maturzyści z diecezji oraz liczne wspólnoty i ruchy religijne.

Ważnym elementem jubileuszu były wydarzenia o charakterze ogólnodiecezjalnym i dekanalnym. W Sanktuarium odbył się m.in. jubileusz kapłanów dekanatu radzyńskiego, Kongres Kół Żywego Różańca, zjazd Apostolatu Margaretka oraz Diecezjalne Dni Wspólnoty Ruchu Światło–Życie. Po raz pierwszy z Radzynia wyruszyła także Ekstremalna Droga Krzyżowa do Parczewa.

Rok 2025 to również liczne inicjatywy skierowane do rodzin, dzieci i młodzieży. Zorganizowano półkolonie „Zakątek Maryi", dni skupienia dla kandydatów do bierzmowania, wydarzenia dla maturzystów oraz wyjazdy formacyjno-wypoczynkowe w ramach Oazy i duszpasterstwa sportowców oraz ministrantów. W parafii powstało także pierwsze Dziecięce Kółko Różańcowe, a liturgiczna służba ołtarza odnotowała wyraźny wzrost liczebny.

Wymiar duchowy jubileuszu został wzbogacony także przez wydarzenia kulturalne i artystyczne. Wśród nich znalazły się projekcje filmowe o wartościowym przesłaniu, koncert chóralno-instrumentalny „Dźwięki Modlitwy", prezentacje filmów oraz uroczystości ku czci świętych patronów. W parafii pojawiły się również nowe obrazy świętych oraz relikwie, które stały się elementem stałej pobożności wiernych.

kb

Urząd zaprasza mieszkańców do wspólnej decyzji

Jak będzie nazywał się nowy żłobek w Czemiernikach?

Nowo powstający Gminny Żłobek w Czemiernikach wkrótce zyska swoją nazwę – i to mieszkańcy będą mieli realny wpływ na jej wybór. Burmistrz Miasta Czemierniki ogłosił konkurs, którego celem jest wyłonienie nazwy kojarzącej się z dzieciństwem, radością i beztroską.

To propozycja nie tylko dla najmłodszych, ale dla całej lokalnej społeczności.

Jaka ma być nazwa żłobka?

Organizatorzy poszukują krótkiej, przyjaznej i radosnej nazwy, która będzie budzić pozytywne skojarzenia z dzieciństwem i zabawą, bezpieczeństwem i ciepłem, dziecięcą wyobraźnią i rozwojem. Nazwa ma stać się wizytówką nowej placówki i towarzyszyć jej przez kolejne lata.

Kto może wziąć udział?

Konkurs ma otwarty charakter. Swoje propozycje mogą zgłaszać: dzieci, młodzież i osoby dorosłe. Każdy uczestnik może zgłosić jedną propozycję nazwy.

Jak zgłosić swoją propozycję?

Aby wziąć udział w konkursie, należy: wypełnić kartę zgłoszenia, podać proponowaną nazwę wraz z krótkim uzasadnieniem, dostarczyć zgłoszenie: osobiście, pocztą tradycyjną, drogą elektroniczną, lub za pośrednictwem e-Doręczeń.

Terminy i etapy konkursu

Zgłoszenia przyjmowane są do 19 stycznia.

Konkurs będzie przebiegał w dwóch etapach: I etap – Komisja Konkursowa wybierze trzy najlepsze propozycje, II etap – odbędzie się internetowe głosowanie mieszkańców, które wyłoni zwycięską nazwę. Autor najlepszej propozycji otrzyma nagrodę.

Regulamin konkursu oraz karta zgłoszenia dostępne są w Urzędzie Miejskim w Czemiernikach, na stronie internetowej gminy.

kb

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W środę (21 stycznia) obchodzimy Dzień Babci, a w czwartek (22 stycznia) – Dzień Dziadka. Pamiętajmy w tych dniach szczególnie o naszych kochanych dziadkach – zarówno żyjących, jak i tych, którzy odeszli już do Pana. Często bardzo wiele im zawdzięczamy. Niech naszym podziękowaniem będzie modlitwa i ofiarowana Komunia Święta.

W piątek (23 stycznia) przypada liturgiczne wspomnienie bł. męczenników z Pratulina – Wincentego Lewoniuka i jego 12 Towarzyszy. Po wieczornej Eucharystii odbędzie się spotkanie BSK.

Przygotowujemy się do instalacji relikwii św. Carlo Acutisa w naszej parafii (1 lutego, Msza Św. o godz. 10.30). Z tej okazji zapraszamy dzieci – oczywiście z pomocą rodziców – do udziału w konkursie plastycznym pt. „Czego uczy nas św. Carlo Acutis?"
Technika prac: dowolna.
Dwie kategorie wiekowe: dzieci do 11. roku życia oraz starsi.
Termin składania prac: do 31 stycznia.
Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród: 1 lutego.

Spotkanie z radnymi parafialnymi i sołtysami zaplanowane jest na 2 lutego po wieczornej Mszy Św.

Wizyta duszpasterska (kolęda) zakończy się w najbliższą sobotę – 24 stycznia. Osoby, które nie mogły przyjąć kapłana w zaplanowanym terminie, prosimy o zgłaszanie się pod numer telefonu księdza dyżurnego lub w zakrystii w celu indywidualnego umówienia wizyty w dogodnym terminie.

Parafia św. Trójcy

W czwartek o godz. 10 Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Radzyniu Podlaskim gromadzi się na Mszy św. z racji Święta Szkoły. Zapraszamy do uczestniczenia w tej uroczystości.

Oaza naszej parafii przygotowuje „Ferie z Bogiem" w dniach 16–20 lutego (pierwszy tydzień ferii). Przygotowana została bardzo bogata treść. Będą spotkania dla dzieci z elementami profilaktyki uzależnień oraz wiele atrakcji i niespodzianek. Będzie też turniej szachowy i wycieczka do Lublina. Zapisy w zakrystii. Zapraszamy.

W naszej parafii nadal trwają doroczne odwiedziny duszpasterskie, tzw. kolęda. Dziękujemy wszystkim rodzinom, które już nas przyjęły. Pamiętajmy, że kapłan przychodzi do rodzin z Bożym błogosławieństwem. Zachęcamy, aby wszyscy parafianie (wszyscy, którzy mieszkają na terenie naszej parafii) przyjęli nas z wizytą duszpasterską. Jeśli komuś nie odpowiadał wyznaczony termin, prosimy zgłaszać się do zakrystii w celu uzgodnienia dogodnego terminu.
Program kolędy w tym tygodniu:
20 stycznia (wtorek)
od godz. 15 – os. Bulwary, blok 10 (3 księży)
21 stycznia (środa)
od godz. 16 – ul. Truskawkowa i Czereśniowa (1 ksiądz)
od godz. 16 – ul. Konstytucji 3 Maja, domy jednorodzinne (1 ksiądz)

Ofiary:
na Misje: KRK z Radzynia Podlaskiego zel. Teodozja Abramik – 600 zł; z os. Bulwary blok nr 10 – 50 zł.
na potrzeby parafii: z os. Bulwary blok nr 2 – 100 zł; ul. Powstania Styczniowego – 100 zł.
z racji kolędy (na konto): ul. Ogrodowa – 200 zł.

W tym tygodniu
odeszli do wieczności:
śp. Halina Marczuk, lat 64,
z ul. Warszawskiej;
śp. Ewa Kozak, lat 53,
z Białki;
śp. Teresa Juszczuk, lat 71,
z Leśnej Podlaskiej.
We wtorek była rocznica
śmierci ks. prof. Jerzego
Syryjczyka.
Wieczny odpoczynek...

Parafia św. Anny i BMP

W piątek o godz. 16.30 modlitwa wypominkowa z Koronką do Miłosierdzia Bożego. We wspomnienie liturgiczne bł. męczenników z Pratulina, po Mszy św. o godz. 17, odbędzie się spotkanie formacyjne Bractwa Strażników Kościoła. Przypominamy, że w każdy 23. dzień miesiąca sprawowana jest Msza św. w intencji Ojczyzny i Kościoła. Zapraszamy do wspólnej modlitwy przez orędownictwo naszych Patronów.

W przyszłą niedzielę będziemy gościć przedstawiciela WSD w Siedlcach. Będzie głosił Słowo Boże i zbierał ofiary na tacę na potrzeby tej uczelni.

Za tydzień oprawę muzyczną Mszy św. o godz. 11 wykona Młodzieżowa Orkiestra Dęta Czemierniki – Radzyń Podlaski, a po Mszy przedstawi koncert świąteczny. Dobrowolnymi ofiarami będziemy mogli wesprzeć ich działalność.

Serdeczne podziękowania dla Państwa Alicji i Zdzisława Baran za dar trzech obrusów ołtarzowych z racji złotego jubileuszu ich małżeństwa.

Zakończyliśmy wizytę duszpasterską. Dziękujemy za otwarte serce i domy odwiedzonych rodzin, za złożone ofiary oraz za ciekawe rozmowy, które będą miały swój ciąg dalszy, a także za podwożenie i smaczne posiłki. Bóg zapłać!

Kto chciałby jeszcze przyjąć kapłana z wizytą duszpasterską, a wcześniej nie mógł – niech zgłosi to u duszpasterzy, aby umówić się na określony termin.

W tym tygodniu
do wieczności odeszli:
śp. Józef Adamowicz
i śp. Jan Mitura, obaj
z Ustrzeszy.
Wieczny odpoczynek
racz im dać, Panie!

Magdalena Kołcon

eprasa.pl fc3420b6b6

Wpadł z narkotykami podczas kontroli drogowej. Posiedzi dłużej

29-letni mieszkaniec gminy Borki wpadł z ponad 2 tysiącami porcji dilerskich amfetaminy, marihuaną i metaamfetaminą podczas kontroli drogowej na jednej z ulic w Borkach. Spędzi w areszcie kolejne 3 miesiące.



Fot. Policja

Mundurowi zabezpieczyli ponad 2 tysiące porcji dilerskich amfetaminy, a także niewielkie ilości marihuany i metaamfetaminy

Do zdarzenia doszło pod koniec września ubiegłego roku w Borkach. Policjanci Wydziału Kryminalnego w trakcie kontroli drogowej Renault Scenic ujawnili środki odurzające. Mundurowi zabezpieczyli ponad 2 tysiące porcji dilerskich amfetaminy, a także niewielkie ilości marihuany i metaamfetaminy. Jak się później okazało, należały one do 29-letniego mieszkańca gminy Borki. Nielegalna substancja została zabezpieczona, natomiast mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Sąd przychylił się do wniosku radzyńskiej policji oraz prokuratury i zastosował wobec 29-latka 3-miesięczny areszt. Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu poinformował nas, że podejrzany spędzi w areszcie kolejne 3 miesiące. Postępowanie jest w toku.

Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

Akcja krwiodawstwa w Pałacu Potockich za nami

Oddali krew, dali nadzieję



Fot. Anna Hał..as

Podczas zbiórki zwracano również uwagę na odpowiednie przygotowanie do oddania krwi, w tym m.in. nawodnienie organizmu, lekką dietę oraz unikanie zabiegów medycznych i stomatologicznych w okresie poprzedzającym donację

W czwartek, 15 stycznia w Pałacu Potockich w Radzyniu odbyła się terenowa akcja poboru krwi, zorganizowana w godzinach od 8.30 do 12. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców, którzy zdecydowali się podzielić tym, co najcenniejsze – swoją krwią – realnie wspierając osoby potrzebujące transfuzji.

Akcja była częścią Terenowych Zbiórek Krwi i miała charakter otwarty. Wśród dawców znaleźli się zarówno doświadczeni krwiodawcy, jak i osoby, które po raz pierwszy zdecydowały się na donację. Organizatorzy przypominali, że dawcą krwi może zostać osoba pełnoletnia, ważąca co najmniej 50 kilogramów i będąca w dobrym stanie zdrowia.

Podczas zbiórki zwracano również uwagę na odpowiednie przygotowanie do oddania krwi, w tym m.in. nawodnienie organizmu, lekką dietę oraz unikanie zabiegów medycznych i stomatologicznych w okresie poprzedzającym donację. Wszystkie procedury przebiegały zgodnie z obowiązującymi standardami i pod nadzorem wykwalifikowanego personelu medycznego.

Oddanie krwi to nie tylko gest solidarności, ale także konkretna pomoc – jedna donacja może uratować zdrowie lub życie kilku osób. Dawcom, zgodnie z przepisami, przysługują m.in. dwa dni wolnego od pracy lub nauki, posiłek regeneracyjny oraz dostęp do wyników badań.

kb

Muzyczny hołd dla Zbyszka Wojtasia

W sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert pamięci Zbyszka Wojtasia. Wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych mieszkańców Radzynia, dla których był to czas wspomnień, refleksji i artystycznej zadumy.



Fot. Tomasz M.Lymarczyk/ROK

Szczególnym momentem wydarzenia był finałowy występ Tomasza Wojtasia, syna Zbigniewa Wojtasia

Wieczór wypełniła muzyka w wykonaniu zespołu Hiszpańskie Dziewczyny oraz Jana Kondraka. Artyści w sposób wyważony i pełen szacunku poprowadzili publiczność przez repertuar, który stał się muzycznym wspomnieniem Zbyszka Wojtasia. Koncert miał kameralny i pełen emocji charakter.

Szczególnym momentem wydarzenia był finałowy występ Tomasza Wojtasia, syna Zbigniewa Wojtasia. Jego obecność na scenie nadała koncertowi wzruszający wymiar i dopełniła wieczór poświęcony pamięci zmarłego Radzyniaka.

kb



Fot. Tomasz M.Lymarczyk/ROK

Wieczór wypełniła muzyka w wykonaniu zespołu Hiszpańskie Dziewczyny oraz Jana Kondraka

Wprowadzą relikwie św. Carlo Acutisa

W radzyńskim sanktuarium MBNP odbędzie się wyjątkowe wydarzenie religijne. W niedzielę, 1 lutego zaplanowano uroczystość wprowadzenia relikwii św. Carlo Acutisa - jednego z najmłodszych świętych Kościoła katolickiego, uznawanego za szczególnego patrona młodego pokolenia.

Jak informuje parafia, duchowe przygotowanie do tego wydarzenia rozpocznie się już tydzień wcześniej. W niedzielę 25 stycznia podczas wszystkich Mszy Świętych wierni wysłuchają homilii poświęconych postaci św. Carlo Acutisa i jego drodze do świętości realizowanej w codziennym życiu.

Kolejnym etapem przygotowań będzie triduum modlitewne za wstawiennictwem świętego, które zaplanowano na dni od 29 do 31 stycznia (czwartek–sobota). Modlitwy odbywać się będą każdego dnia o godzinie 18.

Główna uroczystość wprowadzenia relikwii do świątyni odbędzie się w niedzielę, 1 lutego i rozpocznie się o godzinie 10.10. Parafia podkreśla, że wydarzenie ma szczególne znaczenie nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale również dla rodziców i dziadków, którzy z troską myślą o wierze młodego pokolenia.

Po Mszy Świętej parafia zaprasza dzieci, młodzież oraz całe rodziny do sali św. Jana Pawła II na wspólne spotkanie przy agapie. Ma to być okazja do integracji i dalszego przeżywania uroczystości w rodzinnej atmosferze.

Parafia zapowiada także dodatkowe inicjatywy towarzyszące wydarzeniu. W związku z uroczystością planowane są konkursy – plastyczny oraz konkurs wiedzy poświęcony postaci św. Carlo Acutisa. Szczegóły mają zostać ogłoszone w najbliższym czasie.

kb

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 3(62)/2026

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

O zimowych porządkach w naszym mieście

Zima zachwyca, gdy patrzymy na nią przez okno z kubkiem ciepłej herbaty, ale dla właścicieli domów i zarządców nieruchomości malowniczy widok wiąże się z konkretnymi obowiązkami. To nie tylko kwestia estetyki, dobrych relacji z sąsiadami, ale przede wszystkim prawo i odpowiedzialność za drugiego człowieka. Co roku wraca pytanie, kto musi chwycić za łopatę, kiedy można odpuścić i co się stanie, jeśli zwyczajnie nie będzie nam się chciało odśnieżać.



NIEZMIENNE ZASADY NIEMAL OD STULECI

Warto wiedzieć, że obowiązek odśnieżania chodników to w Polsce żadna nowość. Pierwsze regulacje wprowadzono jeszcze w 1928 roku. Do dzisiaj, jeśli chodnik przylega bezpośrednio do granicy nieruchomości, to jej właściciele odpowiadają za utrzymanie czystości i porządku. Zobowiązani są do uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż ich nieruchomości (ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 1996 roku precyzuje, że chodzi o „wydzieloną część drogi publicznej przeznaczonej do ruchu pieszych"), oraz posypywania chodnika, by ograniczyć jego śliskość.

WYJĄTKI OD REGUŁY

Przepisy nie obowiązują, jeśli między granicą posesji a chodnikiem znajduje się pas zieleni, rów melioracyjny, lub gdy gmina dopuściła płatne parkowanie samochodów na chodniku (wtedy za odśnieżanie odpowiada podmiot pobierający opłaty). W przypadku remontów czy budowy obowiązek uprzątnięcia błota i śniegu spada na wykonawcę.

GRZYWNA TO NAJMNIEJSZY PROBLEM

Zlekceważenie przepisów wiąże się z karami. Mandat, który może wynieść nawet 1500 złotych, to tak naprawdę najłagodniejszy wymiar. Jeśli na nieodśnieżonym lub nieposypanym fragmencie ktoś upadnie i dozna obrażeń, właściciele posesji mogą zostać pozwani o odszkodowanie.

TWARDE PRAWO, ALE PRAWO

Jeśli właściciel jest osobą z niepełnosprawnością, nie musi odśnieżać osobiście. Jednak ma obowiązek dopilnować, by chodnik został odśnieżony. Zły stan zdrowia nie zdejmuje odpowiedzialności za ewentualny wypadek przechodnia.

PATRZMY NIE TYLKO POD NOGI, ALE I W GÓRĘ

Zalegający na dachach budynków śnieg i zwisające sople to śmiertelne zagrożenie. Zgodnie z prawem budowlanym właściciele i zarządcy nieruchomości powinni odśnieżać dachy i usuwać nawisy śniegu i lodu, gdy tylko pojawi się zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, możliwość uszkodzenia mienia lub niebezpieczeństwo dla środowiska. Zagrożenie należy oceniać na bieżąco. Warto jednak zachować szczególną ostrożność i jeśli to tylko możliwe, zlecić odśnieżanie profesjonalistom. Samodzielne próby walki z białym puchem na wysokości mogą skończyć się tragicznie.

BEZPIECZEŃSTWO PONAD WSZYSTKO

Choć zimowe nakazy i zakazy bywają męczące i kosztują sporo energii, ich sens jest prosty. Wszyscy chcemy bezpiecznie wrócić do domu zimą, a dbanie o porządek to po prostu wyraz szacunku i troski o innych.

AM

KALENDARIUM

- **8.01** po zakończeniu naboru na stanowisko audytora wewnętrznego wybrana została wybrana pani Magdalena Kowalik.
- **10.01** Burmistrz Jakub Jakubowski wraz z zastępcą Bożeną Lecyk i radnymi uczestniczył w Filmowej Gali Noworocznej organizowanej przez Radzyński Ośrodek Kultury.
- **14.01** Starszy inspektor Urzędu Miasta pan Tomasz Guz przejął obowiązki związane z zarządzaniem kryzysowym i obroną cywilną.
- **16.01** w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie związane z odszkodowaniami za grunty pod S19.
- **23.01** w ramach kolejnego cyklu „Spotkania przy stole. Z Radzyniem w tle" gościem w naszym mieście będzie Artur Barciś.

FELIETONY I OPINIE

Czy Radzyń to dobre miejsce do życia?



W świecie zdominowanym przez pośpiech, hałas i presję sukcesu Radzyń oferuje coś, co dziś staje się dobrem deficytowym – spokój i poczucie stabilności.

Codzienne życie jest tu po prostu wygodne. Szkoła, przedszkole, sklepy, przychodnia czy szpital znajdują się w niewielkich odległościach, co oszczędza czas i nerwy. Miasto jest bezpieczne – niski wskaźnik przestępczości sprawia, że mieszkańcy czują się pewnie, a dzieci mogą samodzielnie funkcjonować w przestrzeni publicznej. Ważną rolę odgrywają też relacje: bliskie kontakty rodzinne i sąsiedzkie budują wspólnotę, której często brakuje w dużych miastach.

Nie bez powodu wielu młodych ludzi wraca dziś do Radzynia. Po latach spędzonych w Warszawie czy innych miastach, po intensywnej pogoni za karierą i życiu w ciągłym przebodźcowaniu, szukają równowagi, bezpieczeństwa i sensu codzienności. Radzyń daje im to, czego nie znaleźli w metropoliach – normalność i spokój. To dobre miejsce do wychowania dzieci.

Dodatkowym atutem jest budująca się droga ekspresowa, która znacząco skróci czas dojazdu do Lublina czy Warszawy, łącząc zalety małego miasta z dostępnością większego ośrodka.

Na koniec warto sięgnąć po twarde dane. Raport Algolytics „Ocena jakości życia w gminach (edycja 2025)" uplasował Radzyń na 41. miejscu w kraju (na 2477 gmin) oraz 5. w województwie lubelskim (na 213 gmin). Badanie uwzględniało m.in. bezpieczeństwo, edukację, dostępność usług, infrastrukturę, środowisko i warunki ekonomiczne. Może więc nasze miasto nie jest miejscem „na chwilę", ale właśnie na całe życie.

Bożena Lecyk

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Masz azbest na dachu? Sprawdź, co musisz zrobić!

Ministerstwo Rozwoju i Technologii realizuje „Program Oczyszczania Kraju z Azbestu". Kluczowym elementem jest Baza Azbestowa. Urząd Miasta prowadzi corocznie aktualizację danych o wyrobach azbestowych znajdujących się na terenie naszego miasta. Jeśli posiadasz azbest na dachu lub zalegający jako odpad, prosimy o zgłoszenie tego faktu do 31 stycznia do Urzędu Miasta. Informację o azbeście wraz z oceną stanu technicznego tych materiałów należy dostarczyć (osobiście lub pocztą) w dwóch egzemplarzach papierowych. Formularze znajdują się w artykule, do którego odsyła kod QR.

Pracownicy UM pomogą przy uzupełnianiu druków i sprawdzą, czy zgłoszenie z Twojej posesji widnieje już w bazie. Kontakt telefoniczny: 83 351 24 75, pok.: 112. **AM**

Artur Barciś w Radzyniu

W piątek, 23 stycznia, o 18:00 w Radzyńskim Ośrodku Kultury odbędzie się projekcja filmu „Ranczo. Wilkowyje", której gościem specjalnym będzie Artur Barciś. Bezpośrednio po seansie, w ramach cyklu „Spotkania przy stole. Z Radzyniem w tle", wywiad z aktorem przeprowadzi Burmistrz Jakub Jakubowski. Będzie możliwość zadawania pytań. Inicjatorem wydarzenia jest Honorowy Obywatel Radzynia Jerzy Chromik, którego obecność będzie również okazją do rozmowy i nabycia jego najnowszej książki z serii „Remanent". Wstęp na spotkanie jest wolny. **AM**

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Młodszy specjalista/ka ds. pobierania próbek, wykonywania badań w terenie, Biała Podl./GIOŚ	1	6 347,93 zł	u
Specjalista ds. kadr, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	8 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku mechanika/montera, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	5 000,00 zł	u
Pracownik działu rozliczeń kierowców, Biała Podl./ NEW TRANS SOLUTIONS	1	6 500,00 zł	u
Samodzielny księgowy/a, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	12 000,00 zł	u
Elektromonter/ka, Woskorzenice Duże/Kontur Technik	1	4 806,00 zł	u
Referent administracyjny, Biała Podl./AWF	1	4 806,00 zł	u
Pracownik magazynu chłodni, Międzyrzec/SEDAR	1	31,60 zł/godz.	u
Nauczyciel współorganizujący, Rakowiska/Przedszkole Zaczarowana Kraina	1	5 308,00 zł	u
Przewodniczący/a powiatowego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, Biała Podl./MOPS	1	8 250,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./Gala BBG	0,5	2 403,00 zł	u
Specjalista ds. montażu mebli, Biała Podl./DEKOR	1	4 806,00 zł	u
Pracownik magazynu, Biała Podl./DH ELA	1	4 806,00 zł	u
Kierownik/kierowniczka sklepu, Biała Podl./DH ELA	1	6 000,00 zł	u
Asystent/ka prokuratora, Biała Podl./Prokuratura Okręgowa	1	6 500,00 zł	u
Pracownik skupu złomu, Piszczac/RKNW	1	4 806,00 zł	u
Specjalista/ka inżynieryjno – techniczny, Biała Podl./ AWF	1	8 500,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ WIPASZ (K/M)	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – mechanik, Międzyrzec/WIPASZ (K/M)	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/WIPASZ (K/M)	1	4 806,00 zł	u

u – umowa o pracę

Osobówka zderzyła się z ciężarówką, DAF uderzył w płot. Jedna osoba w szpitalu



Fot.KMP Biała Podlaska

Za popełnione wykroczenie kierowca Audi został ukarany mandatem karnym

We wtorek (13 stycznia) na skrzyżowaniu Al. Jana Pawła II z ul. Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej kierujący osobowym Audi, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, doprowadzając do zderzenia z ciężarowym Daf-em. Po tym ciężarówka uderzyła w ogrodzenie posesji oraz znajdujące się na niej drzewo. Ciężarówką kierował 43-latek.

Kierowcy byli trzeźwi. Do szpitala trafił kierowca osobówki. Obrażenia 65-latka nie okazały się groźne, a całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Za popełnione wykroczenie kierowca Audi został ukarany mandatem karnym.

Joanna Niećko

Krwiodawstwo weszło już mi w krew...

Dla innych się żyje

Kamil Wierzejski honorowo oddaje krew od prawie 16 lat. W sumie już podzielił się z innymi ponad 51 litrami tego daru serca.



Fot.Kamil Wierzejski

Bialski krwiodawca Kamil Wierzejski podczas kolejnego oddawania krwi

Bialczanin z pochodzenia. W 2009 r. ukończył licencjat w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Białej Podlaskiej. Dwa lata później już obronił pracę magisterską z socjologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Przez około siedem lat przebywał w Warszawie, a później powrócił do Białej Podlaskiej, jak wyjaśnił z potrzeby rodzinnej...

- Pierwszy raz oddałem krew na dwa dni przed tragedią pod Smoleńskiem, 8 kwietnia 2010 r. Pamiętam, że było to czwartek. Uznałem, że dla innych osób się żyje, a skoro jestem samotny, choć mam wielu przyjaciół i znajomych, to powinienem się poświecić dla innych. Dlatego honorowo oddaję krew. Po pierwszej donacji takie ratowanie życia ludzi weszło to mi już w krew! – wyjawia pan Kamil Wierzejski.

Podkreśla, że właśnie kiedy miał 24 lata, postanowił ofiarować coś z siebie innym.

- Początkowo trochę się bałem. Ale pomogła mi myśl, że komuś uratuje to życie. Moja mama uczyła mnie, że żyje się dla innych ... – mówi Bialczanin. Przyznaje, że pewnego razu miał podczas donacji problemy z aparaturą, ale się nie zrażał. Po pewnym czasie powrócił do stacji krwiodawstwa.

W czerwcu 2022 r. został odznaczony odznaką Honorowy Dawca Zasłużony dla Zdrowia Narodu. Wtedy przyznawano to odznaczenie osobom, które w sposób szczególny zasłużyły się jako honorowi dawcy krwi – poprzez oddanie ponad 20 litrów krwi lub jej składników, tym samym bezinteresownie ratując zdrowie i życie drugiego człowieka.

- Cudowne uczucie dołączyć do rodziny honorowych dawców krwi. Gdy oddaję krew, myślę o bliźnich – wyjawia, jak odczuwa satysfakcję. Kiedy ogłoszono pandemię COVID-19 z maseczką zasiadał w fotelu, aby oddać kolejny raz dar serca. We wrześniu 2021 roku zgłosił się jako potencjalny dawca szpiku kostnego i postanowił czekać na akceptację i wezwanie.

Jestem gotowy do takiego poświęcenia – zaznacza.

W 2022 r. oddał krew rekordowo aż 24 razy.

- Skończyłem 39 lat. Mam satysfakcję, że oddałem ponad 51 lirów krwi. Jako honorowy krwiodawca posiadam wszystkie odznaczenia przyznawane za oddawanie krwi. Dla innych się żyje – powtarza pan Kamil Wierzejski. Zachęca ludzi do oddawania krwi.

W 2022 r. oddał krew rekordowo aż

24 razy

Marek Pietrzela

Mieszkał w zaśnieżonym samochodzie. Mogło skończyć się tragedią

Radzyń Podlaski:

Policjanci uratowali przed wychłodzeniem 28-latka. Mężczyzna przebywał w zaśnieżonym samochodzie na jednym z parkingów.

Radzyńscy mundurowi wraz z nadejściem chłodniejszych dni sprawdzają miejsca, gdzie mogą przebywać osoby bezdomne, które wówczas szczególnie narażone są na utratę zdrowia i życia.

Mieszkał w samochodzie

W miniony weekend (10-11 stycznia) radzyńscy policjanci otrzymali informację z treści, której wynikało, że na jednym z parkingów w Radzyniu Podlaskim od kilku tygodni stoi zaparkowany samochód, a w nim prawdopodobnie przebywa mężczyzna.

- We wskazane miejsce natychmiast pojechał patrol mundurowych, który potwierdził uzyskaną informację. Funkcjonariusze na miejscu zastali samochód osobowy pokryty grubą warstwą śniegu, a w jego wnętrzu wychłodzonego 28-latka. Mężczyzna oświadczył, że od kilku miesięcy mieszka w samochodzie, który jest niesprawny. Dodał, że jest osobą bezdomną i nie ma gdzie się podziać, a auto jest jedynym jego schronieniem. Mundurowi natychmiast zareagowali, zabierając 28-latka do radiowozu, a następnie przewożąc na komendę, gdzie mógł się ogrzać. Dyżurny jednostki skontaktował się z opiekunem Miejskiego Schroniska dla Osób Bezdomnych, gdzie mężczyzna otrzymał niezbędną pomoc - informuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.



Fot.KPP Radzyń Podlaski

Dyżurny jednostki skontaktował się z Miejskim Schroniskiem dla Osób Bezdomnych, gdzie mężczyzna otrzymał niezbędną pomoc

Policja apeluje o pomoc takim osobom. Aby uratować komuś życie, wystarczy jeden telefon pod numer 112.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl fc3420b6b6

Oszustwo na „prawnika”. Mężczyzna przez parę poszukiwanych stracił 14 tys. zł

Parczew: 14 tys. zł. stracił 53-latek, który korzystał z domniemanych usług prawnych świadczonych przez 35-latkę oraz jej 44-letniego partnera. Para zaoferowała swoją pomoc w rozwiązaniu problemów rodzinnych, w zamian za co otrzymywała wynagrodzenie w gotówce.

Parczewscy kryminalni na podstawie własnych ustaleń operacyjnych uzyskali informacje dotyczące oszustwa. Podejrzanymi okazali się 35 -latka oraz jej 44-letni partner, oboje to mieszkańcy miasta.

W piątek (16 stycznia) oboje zostali zatrzymani i doprowadzeni do jednostki.

- Jak się okazało, w policyjnych bazach danych widnieli jako osoby poszukiwane do ustalenia miejsca pobytu. Mundurowi pobrali stosowne oświadczenia oraz postawili parze zarzuty oszustwa, w którym został poszkodowany 53-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda. Ze złożonego przez niego zawiadomienia wynika, że mężczyzna miał korzystać z domniemanych usług prawnych świadczonych przez 35-latkę. Kobieta w zamian za skierowanie odpowiednich pism do sądu dotyczących spraw rodzinnych otrzymywała wynagrodzenie w gotówce. Odbierała je sama lub jej 44-letni partner. Jak oświadczył 53-latek, precedens rozpoczął się w listopadzie 2024 r. Mężczyzna miał stały kontakt z 35-latką, w którym pomagała mu córka. Korespondowali z nią za pomocą komunikatora lub osobiście - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Po pewnym czasie zgłaszający zorientował się, że w jego sprawie brak jest nowych dokumentów oraz wcześniej omawianych pism, które miały trafić na wokandę sądu.

Podliczając gotówkę, którą przekazał w zamian za prowadzenie sprawy, stracił 14 tys. zł. Chcą odzyskać stracone pieniądze, złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Podczas prowadzonych czynności rozpoznał 35- i 44-latka jako osoby podszywające się za prawników.

Tym samym śledczy postawili parze zarzut oszustwa, a sprawa będzie miała swój finał w sądzie. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Ludzie omal nie zamarźli. Policjanci przywieźli im węgiel, wyczyścili komin

POWIAT ŁUKOWSKI: W pomieszczeniu, gdzie mieszkał mężczyzna, zawieszony był termometr, który wskazywał, że jest tam 0° C. Węgiel przywieźli mu policjanci.

Co roku, przy mrozach policjanci zwracają uwagę na miejsca, gdzie mogą przebywać osoby potrzebujące pomocy w zimie.

- Asp. szt. Mariusz Dębowski i asp. Radosław Ochmański pojechali do 63-latka z gminy Trzebieszów. Dzielnicowi przypuszczali, że mieszkający samotnie mężczyzna może być narażony na wychłodzenie. Ich przypuszczenia potwierdziły się. W pomieszczeniu, gdzie mieszkał mężczyzna, zawieszony był termometr, który wskazywał, że jest tam 0° C. 63-latek powiedział dzielnicowym, że od tygodnia nie pali w piecu, że nie ma w domu żadnego opału, że nie ma też pieniędzy, by kupić węgiel czy też drewno - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.



Fot.KPP Łuków

Ponad 200 kg węgla oraz kilka worków z drewnem trafiło do potrzebującego 63-latka

Dzielnicowi poinformowali pracownika socjalnego o zaistniałej sytuacji.

- Uzgodniono, że na najbliższe dni ze środków pomocy społecznej zostanie zakupiony węgiel dla 63-latka. Policjanci jeszcze tego samego dnia zawieźli potrzebującemu mężczyźnie ponad 200 kg węgla, także kilka worków z drewnem, które przekazał im lokalny przedsiębiorca - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Jak przekazuje dalej oficer prasowy, w ubiegłym tygodniu asp. Karolina Konieczna i asp. szt. Albert Pieniak pojechali do wymagającego ich pomocy mieszkańca Łazów. Przekazali mężczyźnie ciepłą odzież i poinformowali o możliwości pobytu w placówce oferującej schronienie w mroźne dni. Mężczyzna na to przystał, dzielnicowi skontaktowali się z pracownikiem socjalnym, który zobowiązał się do załatwienia wszelkich formalności.

Również w mieście dzielnicowi pomogli starszej kobiecie, która od kilku dni używała jedynie elektrycznego grzejnika. Kobieta, mimo tego, iż posiadała węgiel i drewno, nie korzystała z pieca. Okazało się, że problemem były zanieczyszczone przewody kominowe. Asp. szt. Krzysztof Wołoszka i asp. Grzegorz Wesołowski dostępnymi w domu sprzętami wyczyścili instalację, o konieczności dokładnego jej przeglądu i ewentualnych napraw zawiadomili kominiarza.

an

BIA

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Władysław Świderski 77 lat
zm. 11 stycznia, Łuków

Józef Zalewski 82 lata
zm. 13 stycznia, Łuków

Helena Guzowska 99 lat
zm. 11 stycznia, Jeleniec

Janusz Próchniewicz 92 lata
zm. 15 stycznia, Łuków

Krzysztof Król 66 lat
zm. 11 stycznia, Jedlanka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Kazimiera Pulik 78 lat
zm. 9 stycznia, Kodeniec

Marianna Deczkowska 81 lat
zm. 12 stycznia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Agresywny Białorusin deportowany. Obrażał i kopał policjantów, a to nie wszystko

Łuków: Policjanci zatrzymali agresywnego 35-latka z Białorusi, u którego znaleźli amfetaminę i papierosy bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Obcokrajowiec został już deportowany do swego kraju.

W niedzielne (11 stycznia) przedpołudnie dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o podróżnych awanturujących się na terenie stacji PKP.

- Policjanci zastali tam trzech mężczyzn, jeden z nich był pod widocznym działaniem alkoholu i był bardzo agresywny. W trakcie interwencji, jak się okazało 35-latek z Białorusi, zaczął używać w kierunku policjantów obraźliwych i wulgarnych słów. W związku ze znieważeniem funkcjonariuszy został zatrzymany. 35-latek nie stosował się do poleceń policjantów i dodatkowo kopał ich - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Narkotyki i nielegalne papierosy

Podczas przeszukania odzieży i bagażu zatrzymanego mężczyzny, mundurowi znaleźli kilka gramów amfetaminy i kilkanaście paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy skarbowej.

Amfetamina i papierosy zostały zabezpieczone, a nietrzeźwy 35-latek z Białorusi noc spędził w policyjnej celi. Gdy już wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty.

- W związku z naruszeniem porządku prawnego, policjanci wystąpili z wnioskiem o wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu do kraju. Jeszcze tego samego dnia mundurowi zatrzymanego obcokrajowca przewieźli do Placówki Straży Granicznej w Białej Podlaskiej. Tam wydano decyzję administracyjną o deportacji cudzoziemca do kraju jego pochodzenia, czyli w tym przypadku na terytorium Białorusi. Orzeczono także wobec niego zakaz ponownego wjazdu na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej i innych państw obszaru Schengen na okres 7 lat - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Joanna Niećko

Wyszedł z domu i ślad po nim zaginął. Koniec poszukiwań 62-latka

Łuków: Poszukiwany przez mundurowych 62-latek został odnaleziony.

- Policjanci z Adamowa i policja łukowska poszukują 62-letniego mieszkańca miejscowości Czarna z gminy Serokomla. Mężczyzna wyszedł w sobotę rano z domu, nie powrócił dotychczas do mieszkania i nie nawiązał kontaktu z rodziną. Najbliżsi zaniepokojeni jego przedłużającą się nieobecnością, o pomoc w poszukiwaniu 62-latka poprosili mundurowych - informowała w sobotę (17 stycznia) ok. godziny 18.30 Policja Łukowska.

Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze poinformowali, że mężczyzna został znaleziony.

Joanna Niećko

eprasa.pl fc3420b6b6

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Coraz mniej wiedzą i potrafią, bo coraz mniej się uczą



Fot. Andrzej Nowaczyk

Pamiętam czasy – lata 80. ub. w. – gdy rok szkolny zamykał się liczbą dni nauki oscylującą od 200 do 210. Teraz dzieci chodzą do szkoły o co najmniej pół miesiąca krócej! Do końca bieżącego r. szk. 2025/26 pozostało jeszcze ok. 100 dni z ok. 188. Wynika to częściowo z możliwości, jakie daje rozporządzenie MEN regulujące zasady rozpoczynania i kończenia zajęć oraz ustanawiania dni wolnych od nauki, co nie oznacza oczywiście dni wolnych od pracy dla nauczycieli i pracowników. W szkołach, gdzie dyrektor ma głowę na karku, nauczyciele w tym czasie szkolą się, uzupełniają dokumentację, robią inwentaryzację, piszą projekty, porządkują pomoce, naprawiają sprzęty i sprzątają pracownie, opiekują się dziećmi, które jednak są w szkole, bo ich zapracowani rodzice nie mogą opieki sprawować, czynią mnóstwo, sensownych i pożytecznych rzeczy. Bo tam, gdzie nauczyciel w dni wolne od zajęć ma być w szkole od... do..., tylko dlatego, że nie ma urlopu, a dyrektorowi jest obojętne, co on w tym czasie czyni, sytuacja jest absurdalna.

Szef szkoły może ustalić dodatkowe dni (tzw. dyrektorskie) wolne od zajęć w wymiarze do ośmiu dni dla podstawówek i do 10 dni dla liceów. Dni, w których w szkole odbywa się sprawdzian kl. VIII, wchodzą w limit dyrektorskich. Ponadto rozporządzenie daje możliwość ustanowienia dni wolnych dla uczniów w dni świąt religijnych w stosunku do innych poza katolickim kościołów lub związków wyznaniowych oraz w inne dni uzasadnione organizacją pracy szkoły albo potrzebami społeczności lokalnej.

Jaki jest efekt tego stanu rzeczy? Ano taki, że nasze pociechy uczą się z roku na rok coraz mniej, a – co za tym idzie – coraz mniej wiedzą i coraz mniej umieją. Jak jest w bieżącym r. szk? Wrzesień przebiegał normalnie, tzn. uczyliśmy przez 20 z 30 dni. Już w październiku, z okazji święta zwanego potocznie Dniem Nauczyciela (14. 10.), zrobiliśmy sobie czterodniową labę, poniedziałek 13. przed świętem czyniąc dyrektorskim. W listopadzie mieliśmy Święto Niepodległości, toteż poniedziałek przed narodowymi obchodami znów był dyrektorski, czyli czterodniowa laba sprzyjała wyjałowieniu uczniowskich umysłów. Grudzień szczególnie sprzyjał naszemu ulubionemu w szkole odpoczywaniu, bowiem – ze względu na święta: Bożego Narodzenia, Nowy Rok i Trzech Króli, zaliczyliśmy antrakt 18-dniowy, zatem ponad pół miesiąca laby przed feriami zimowymi, które w naszym województwie rozpoczną się już 16 lutego i potrwają do 01 marca.

Wróciliśmy więc o do szkoły na krótko – nieco ponad miesiąc, a właściwie mniej niż miesiąc, bo przed końcem I półrocza konieczne będzie wystawienie ocen związane z klasyfikacją. W szkołach naszego powiatu będzie ona miała miejsce gdzieś około 28 stycznia. Do ferii pozostanie więc jeszcze dwa tygodnie nowego półrocza. W marcu pouczymy po raz drugi w tym roku w miarę normalnie, bo przez 22 z 31 dni miesiąca. Za to już w kwietniu czeka na nas sześciodniowa przerwa wielkanocna, w maju zaś w podstawówkach trzy dni wolnego dla klas młodszych niż ósme ze względu na zaplanowany dla nich egzamin końcowy. Czerwiec standardowo – pierwszego Dzień Dziecka – bez lekcji, a potem Już tylko czwartkowe (04. 06.) tradycyjnie Boże Ciało, co aż się prosi o dzień dyrektorski w piątek i koniec zajęć w 26 dniu miesiąca, czyli na naukę w ostatnim przed długimi wakacjami miesiącu zostaje jakieś 12, maksymalnie 15 dni.

P.S.

Do tego wszystkiego dochodzą wycieczki, wolontariaty (realizowane głównie w czasie lekcyjnym, bo po lekcjach w czasie wolnym mało kto spośród uczniów – także i nauczycieli – jest zainteresowany tego typu działalnością), wyjazdy do kina i teatru, zielone szkoły, realizacja projektów dydaktycznych, zawody sportowe, uroczystości szkolne i religijne, spektakle, różne Dni – Szkoły, Chłopaka, Dziadka, Babci, Dziecka, Ojca, Matki, Kobiet, Ziemi, Życzliwości, Poezji, Miłości (Walentynki), Ekologii, Bez Przemocy, Mikołajki, Jasełka, Papieski, Praw Dziecka, jakiś koncert profilaktyczny lub inny, konkurs, jakieś otwarcie, poświęcenie – ilu jeszcze nie wymieniłem? Oczywiście nie wliczam tych dni do laby, bo obchody podobnych okazji są ze wszech miar wskazane i mogą być pożyteczne zarówno pod względem wychowawczym, jak i dydaktycznym. Wymagają też od nauczycieli i uczniów zaangażowania, kreatywności, i czasu, ale tok lekcyjny jednak mocno burzą i rytm realizacji podstawy programowej trochę jakby zakłócają, także z tego względu, że liczne próby do tych zdarzeń najczęściej odbywają się kosztem lekcji, czasem nawet bez uprzedzenia lub uzgodnienia z nauczycielami przedmiotów.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzynia

Dezinformacja

Prezydent nie podpisał ustawy umożliwiającej reagowanie na dezinformujące treści. Część elektoratu się cieszy, bo wolność słowa. Część załamuje ręce, gdyż na co dzień obserwują dewastujący więzi społeczne zalew kłamstw i manipulacji.

Divide et impera, czyli zasada wzniecania wewnętrznych konfliktów wśród wrogów. Mamy potwierdzony udział rosyjskiej infosfery w kampanii probrexitowej. Mija właśnie dekada od referendum, które wpędziło Angoli w permanentny kryzys gospodarczy oraz osłabiło zarówno ich, jak i Unię Europejską. Brawo towarzysze z podmoskiewskiego Olgino!

Nawet katastrofa prezydenckiego Tu154 dała okazję do wywołania podziału w naszym społeczeństwie. Jedno plemię organizowało comiesięczne obchody upamiętniające „zamach", drugie zaś, na wszelkie sposoby zakłócało prezesowskie dochodzenie do prawdy. Przypomnę, mimo sympatii wobec niektórych moich znajomych - Dalej wierzycie Maciarewiczowi? I kto zyskał na tej wojence polsko-polskiej?

Pandemia COVID19 to już nie było dla rosyjskiego wywiadu poletko doświadczalne, tylko wojna pełnoskalowa. Na skutek ewidentnych zabiegów dezinformacyjnych mieliśmy w Polsce jeden z najniższych poziomów wyszczepienia w Europie. Efekt? Procentowo najwyższe statystyki zgonów. Dane wprost pokazują zależność, a mimo to do dziś olbrzymia rzesza ludzi wierzy w plandemię, szczypawki, śmiercionki i spisek Big Pharmy. Niebywałe, całkowicie odporni na fakty, wiedzę i autorytety naukowe.

Dowolna narracja, w szczególności taka korzystna dla Moskali, znajduje rzesze użytecznych idiotów (ros. поле́зный идиот) szerujących za darmo te treści.

Przykład z dziś. Zdjęcie prokurator Ewy Wrzosek z zegarkiem na ręku. Sugestie, że to Philippe Patek za blisko dwa miliony zł. Nic to, że akurat ten model sprzedawany był selekcjonowanym klientom, kilkudziesięciu na świecie. Może Robert Lewandowski by się załapał. Nic to, że natychmiast pojawiły się wyjaśnienia, że to tylko podobny Seiko za niecały tysiąc zł. Lepiej wierzyć, że prokuratorka zamówiła podróbkę na chińskim Temu, bądź kupiła za łapówki. I tak dzień w dzień.

Na koniec Stefan Kisielewski: To, że jesteśmy w dupie, to jasne. Problem w tym, że zaczynamy się w niej urządzać.

Ps.

Zegarek pani prokurator można znaleźć na allegro w ramach wsparcia WOŚP.

Radosław Grudzień



Mówię, jak jest

Nie dajesz Owsiakowi – daj innym...

W niedzielę, 25 stycznia również w Radzyniu zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tak stały punkt społecznego kalendarza, jak święta religijne, państwowe, dożynki. I jak awantura czy lepszy Majonez Kielecki, czy Winiary.

Najbardziej pociągające w WOŚP wydaje mi się właśnie to, z czego niektórzy czynią jej zarzut: że robią ją czasem ludzie mocno niedoskonali. Namówić świętego do czynienia dobra - rzecz raczej prosta, ale skonstruować charytatywną akcję, która obejmie ludzi spod bardzo różnych znaków - fajne to i pociągające. Czasem sam proces jest równie ważny, jak jego rezultat.

Nie bylibyśmy oczywiście sobą, gdyby i przy tej okazji nie udało nam się rozpętać wewnątrznarodowej awantury. Znowu internet zadrży od pohukiwań „myślących samodzielnie" o rzekomym nieprawidłowym wydawaniu pieniędzy przez Orkiestrę, o przeniewierstwach - sił brakuje na przypominanie co roku, że nie ma i nie było w Polsce drugiej instytucji tak starannie przez osiem lat rządów PiS trzepanej przez wszelkie możliwe organy, żeby tylko znaleźć choć jedną źle wydaną złotówkę - i nic się nie znalazło. Z drugiej strony zirytowani sympatycy Orkiestry odpowiedzą - przyznajmy, też nie najmądrzej - żeby taki oponent w razie pobytu swojego dziecka w szpitalu zastrzegł, żeby medycy, broń Boże, nie pomagali mu z użyciem sprzętu zakupionego przez WOŚP.

Ale ja dzisiaj do tych, którzy podnoszą, że „nie daję Owsiakowi, bo daję na Caritas". Pal sześć, że logiki w tym specjalnie nie widać, bo to nie alternatywa rozłączna. Ale ok, niech będzie. Tylko proszę o jedno. Jeżeli Cię Owsiak wkurza - rzeczywiście daj tego dnia komuś innemu. Caritasowi - super, robią naprawdę fantastyczną robotę. A może zrób przelew na Ósmy Kolor Tęczy, Podaj Łapę, Empatycznych, wesprzyj kwestę na wsparcie kogoś potrzebującego. Może zadzwoń do ludzi z PCK, Szlachetnej Paczki czy AikiBiker i powiedz, żeby zapisali sobie gdzieś twój telefon, bo ty w razie czego, jak będzie potrzeba, to przyjdziesz i pomożesz. Tylko po prostu to zrób. Niech to się stanie.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

Gmina Czemierniki w czołówce Lubelszczyzny

Gmina Czemierniki zajęła V miejsce w Rankingu Gmin Lubelszczyzny w kategorii gmin miejsko-wiejskich. Uroczyste wręczenie dyplomów i medali odbyło się podczas Gali Rankingowej w Janowie Lubelskim, która zgromadziła przedstawicieli najlepszych samorządów regionu.



fot.ug

Ranking obejmował aż 25 kategorii, wśród których znalazły się m.in. inwestycje, oświata, ochrona środowiska, dochody samorządów oraz sprawność administracyjna. Wysoka pozycja Gminy Czemierniki potwierdza stabilny rozwój oraz skuteczność podejmowanych działań

Nagrodę w imieniu Gminy Czemierniki odebrali Burmistrz Arkadiusz Filipek oraz Elżbieta Świć, Kierownik Referatu ds. rolnictwa, ochrony środowiska i zamówień publicznych. Gala odbyła się pod patronatem Wojewody Lubelskiego oraz Marszałka Województwa Lubelskiego.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Wicewojewoda Lubelski Andrzej Maj, Dyrektor Urzędu Statystycznego dr Krzysztof Markowski oraz Natalia Gmurkowska, koordynator Forów Samorządowych. Laureatami gali zostały najlepsze samorządy województwa lubelskiego za lata 2022–2024.

Ranking obejmował aż 25 kategorii, wśród których znalazły się m.in. inwestycje, oświata, ochrona środowiska, dochody samorządów oraz sprawność administracyjna. Wysoka pozycja Gminy Czemierniki potwierdza stabilny rozwój oraz skuteczność podejmowanych działań.

To kolejne wyróżnienie pokazujące, że lokalny samorząd skutecznie realizuje politykę rozwoju i odpowiada na potrzeby mieszkańców. Warto śledzić dalsze działania gminy i inwestycje planowane w najbliższych latach.

kb

Dni Otwarte z KSeF w Urzędzie Skarbowym w Radzyniu

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzyniu Podlaskim zaprasza mieszkańców oraz przedsiębiorców na Dni Otwarte z Krajowym Systemem e-Faktur (KSeF).

Spotkania mają na celu przybliżenie zasad funkcjonowania systemu oraz udzielenie praktycznych informacji dotyczących jego stosowania.

Dni Otwarte odbędą się w siedzibie Urzędu Skarbowego przy ul. Lubelskiej 1/2 w Radzyniu Podlaskim w następujących terminach:

- 24 stycznia (sobota)
- 25 stycznia (niedziela)
- 31 stycznia (sobota)

We wszystkich wskazanych dniach spotkania będą prowadzone w godzinach 9.00–15.00.

Podczas dyżurów pracownicy urzędu będą udzielać indywidualnych wyjaśnień, odpowiadać na pytania oraz pomagać w zrozumieniu zasad działania Krajowego Systemu e-Faktur, w tym w zakresie jego wdrożenia i codziennego użytkowania.

Dodatkowo z myślą o osobach, które nie mogą skorzystać z pomocy w standardowych godzinach pracy, w dniach od 26 do 30 stycznia wydłużone zostaną godziny obsługi interesantów – aż do godziny 20.

Urząd Skarbowy zachęca do udziału w spotkaniach wszystkich zainteresowanych tematyką e-faktur, zwłaszcza przedsiębiorców przygotowujących się do korzystania z KSeF. To dobra okazja, by uzyskać rzetelne informacje bezpośrednio u źródła i rozwiać wszelkie wątpliwości.

kb

O G Ł O S Z E N I E

Komarówka Podlaska, 13. 01. 2026 r.

Wójt Gminy Komarówka Podlaska

OGŁOSZENIE

o podjęciu w gminie Milanów uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Milanów uchwały nr XX/128/2025 z dnia 29 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Radcze oraz Rudzieniec, w gminie Milanów.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) Gmina Komarówka Podlaska stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Milanów, z dnia 07 stycznia 2026 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11A, 21-210 Milanów, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: gmina@milanow.pl lub adres skrzynki ePUAP: /u6mho1w05l/skrytka lub za pośrednictwem e-Doręczeń: AE:PL-74263-38691-THIAA-23. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada. We wniosku należy wskazać, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Wójt Gminy Milanów poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 22 stycznia 2026 r. odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego: o godzinie 15:00 – spotkanie bezpośrednie w budynku Remizy „Dom Strażaka" w Rudnie Drugim 128B o godzinie 16:00 – spotkanie online tj. prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania na stronie https://ugmilanow.bip.lubelskie.pl w zakładce dane przestrzenne.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), zawiadomiono o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone: 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11 A, 21-210 Milanów, 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Milanów, ul. Kościelna 11 A, 21-210 Milanów , 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: gmina@milanow.pl lub adres skrzynki ePUAP: /u6mho1w05l/skrytka lub za pośrednictwem e-Doręczeń: AE:PL-74263-38691-THIAA-23. Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 28 lutego 2026 r. Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Komarówka Podlaska
/-/ Ireneusz Demianiuk

O G Ł O S Z E N I E

Komarówka Podlaska, 13. 01.2026 r.

Wójt Gminy Komarówka Podlaska

OGŁOSZENIE

o podjęciu w gminie Milanów uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Milanów uchwały nr XX/127/2025 z dnia 29 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Rudno, Rudzieniec oraz Zieleniec, w gminie Milanów.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) Gmina Komarówka Podlaska stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Milanów, z dnia 07 stycznia 2026 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11A, 21-210 Milanów, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: gmina@milanow.pl lub adres skrzynki ePUAP: /u6mho1w05l/skrytka lub za pośrednictwem e-Doręczeń: AE:PL-74263-38691-THIAA-23. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada. We wniosku należy wskazać, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Wójt Gminy Milanów poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 22 stycznia 2026 r. odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego: o godzinie 15:00 – spotkanie bezpośrednie w budynku Remizy „Dom Strażaka" w Rudnie Drugim 128B o godzinie 16:00 – spotkanie online tj. prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania na stronie https://ugmilanow.bip.lubelskie.pl w zakładce dane przestrzenne.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), zawiadomiono o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone: 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Milanów, ul. Kościelna 11 A, 21-210 Milanów, 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Milanów, ul. Kościelna 11 A, 21-210 Milanów , 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: gmina@milanow.pl lub adres skrzynki ePUAP: /u6mho1w05l/skrytka lub za pośrednictwem e-Doręczeń: AE:PL-74263-38691-THIAA-23. Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 28 lutego 2026 r. Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Komarówka Podlaska
/-/ Ireneusz Demianiuk

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

Napad w Puławach.

Wszedł do sklepu z nożem i zawinął utarg

Nawet 20 lat odsiadki grozi mieszkańcowi Puław, który zastraszył nożem kasjerkę i zabrał pieniądze z kasy w sklepie na jednym z puławskich osiedli. Sąd aresztował go na 3 miesiące.



Fot.KPP Puławy

50-latek, grożąc ekspedientce nożem, zabrał ze sklepowej kasy utarg w wysokości 1,5 tys. zł Teraz będzie odpowiadał za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia

Do mrożącego krew w żyłach zdarzenia doszło we wtorek, 6 stycznia (Trzech Króli) w Puławach. Do otwartego tego dnia sklepu wszedł mężczyzna. Jak relacjonowała potem sprzedawczyni, mógł mieć 45-60 lat. Poczekał, aż inni klienci wyjdą i wtedy przystąpił do dzieła.

Zasłonił twarz kominem, wyciągnął nóż i zastraszając nim ekspedientkę, zażądał wydania pieniędzy. Cały czas trzymając ostre narzędzie w ręku, wszedł za ladę, sam otworzył kasę fiskalną, zabrał pieniądze i uciekł. Przerażona kobieta natychmiast zadzwoniła pod numer alarmowy i wezwała służby.

- Po otrzymaniu zgłoszenia o napaści, funkcjonariusze natychmiast podjęli działania w tej sprawie. Jak ustalili, z kasy zniknęło niespełna 1 500 złotych. Z zapisu monitoringu oraz relacji sprzedawczyni wynikało, że zamaskowany mężczyzna może być w wieku 45-60 lat. Na miejscu funkcjonariusze wykonali oględziny oraz przesłuchali pokrzywdzoną - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce mundurowi wytypowali napastnika. Okazał się nim 50-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna został aresztowany, usłyszał zarzut rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

- Jeżeli sprawca rozboju posługuje się nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności od lat 3 do 20 - informuje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

Ta inwestycja jednak się nie zwróciła. Oszuści znów w natarciu

35 tys. zł zniknęło z konta mieszkanki gminy Końskowola. Kobieta była święcie przekonana, że zainwestowała pieniądze i czekała na zyski...

70-latka kilka lat temu zainwestowała przez internet niewielką sumę pieniędzy, ale na inwestycji nic nie zarobiła. Ostatnio kobieta za pośrednictwem komunikatora internetowego nawiązała kontakt z rzekomym inwestorem, który chciał jej wypłacić 15 tys. dolarów zysku z tejże inwestycji. Seniorka uwierzyła mężczyźnie, który do niej zadzwonił.

- W ten sposób dała się wciągnąć w rozmowę i wykonywała zlecone czynności, m.in. ustalanie nowego pinu, podawanie danych. Jednocześnie wydawało jej się, że nie przekazuje rozmówcy danych do swojego konta ani nie zatwierdza transakcji dokonywanych na jej koncie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Część pieniędzy początkowo teoretycznie wracała na jej konto, dlatego kobieta nie wyczuła podstępu. Ale do czasu.

- Pojawiły się również informacje, że została zaciągnięta na jej dane pożyczka, ale jak do tego doszło, kobieta nie była w stanie zrozumieć. Dopiero gdy zorientowała się, że z jej konta zniknęło ponad 35 tysięcy złotych, a kontakt z oszustem się urwał, postanowiła zgłosić sprawę organom ścigania - dodaje nadkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Renault zakończyło jazdę na słupie

Niedostosowanie prędkości do warunków jazdy było przyczyną kolizji w Nałęczowie. Młoda kobieta nie zapanowała nad autem i jazdę osobowym Renault zakończyła na słupie energetycznym.


Fot.KPP Puławy

23-latka na łuku drogi chciała uniknąć zderzenia z innych samochodem, odbiła kierownicą w prawo i w rezultacie uderzyła w słup energetyczny

Do zdarzenia doszło we wtorkowy poranek, 13 stycznia na ul. Kolejowej. Dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że Renault zjechał z drogi i uderzyło w słup energetyczny. Na miejsce oprócz policyjnego patrolu skierował karetkę pogotowia oraz straż pożarną.

- Jak ustalili policjanci, 23-latka z powiatu lubelskiego, jadąc zbyt szybko, na zakręcie straciła panowanie nad kierownicą i chcąc uniknąć zderzenia z innym pojazdem, wykonała gwałtowny manewr skrętu w prawo, wjechała na chodnik i uderzyła w słup energetyczny. Ze względu na to, że uskarżała się na ból, została przetransportowana karetką na badania do szpitala w Lublinie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Ze względu na to, że kobieta uskarżała się na ból, została przewieziona do szpitala w Lublinie. Tam po badaniach okazało się, że doznała jedynie ogólnych potłuczeń i po kilku godzinach została wypisana do domu.

Marta Pietroń

Mitsubishi wylądowało w rowie



Fot.OSP KSRG Markuszów

30-letni kierowca z Warszawy nie dostosował prędkości do warunków na jezdni, stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w bariery, a następnie dachował w rowie

Niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze było przyczyną kolizji, do jakiej doszło na drodze ekspresowej S12/S17 na wysokości Kurowa.

- Policjanci, którzy pojechali na miejsce, ustalili, że kierujący Mitsubishi 30-letni mieszkaniec Warszawy, z powodu niedostosowania prędkości do warunków ruchu panujących na drodze stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wpadł w poślizg i uderzył w barierę, a następnie dachował i wpadł do rowu. Mężczyzna był trzeźwy, nic mu się nie stało - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z uwagi na zgłaszane dolegliwości 55-letnia pasażerka mitsubishi została przewieziona do szpitala. Przeprowadzone tam badania nie wykazały niczego niepokojącego, a jedynie ogólne potłuczenia, dlatego kobieta została wypisana do domu.

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek przy odśnieżaniu dachu. Nie żyje mężczyzna

Lublin: W Lublinie doszło do wypadku przy pracy. Podczas wykonywania prac związanych z odśnieżaniem dachu śmierć poniósł 41-letni mężczyzna.

Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Lublinie otrzymał zgłoszenie o wypadku w czwartek (15 stycznia).

Spadł z wysokości

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 41-latek wykonywał prace związane z odśnieżaniem dachu zadaszenia parkingu przy jednym z marketów. W trakcie pracy doszło do pęknięcia jednej z płyt zadaszenia, w wyniku czego mężczyzna spadł z wysokości. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Poszkodowanemu szybko udzielono pomocy medycznej i został on przetransportowany do szpitala. Niestety, w wyniku odniesionych obrażeń mężczyzna zmarł - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci, działając pod nadzorem prokuratora, przeprowadzili oględziny miejsca wypadku. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do sekcji zwłok, która pozwoli na ustalenie bezpośredniej przyczyny zgonu.

O zdarzeniu został również powiadomiony Państwowy Inspektorat Pracy. Obecnie prowadzone są dalsze czynności wyjaśniające. Policjanci przesłuchują świadków, zabezpieczają dokumentację oraz ustalają dokładne okoliczności i przyczyny tego tragicznego zdarzenia.

Joanna Niećko

Senior zmarł z wychłodzenia. Znalazł go pracownik wysypiska śmieci

We wtorek (13 stycznia) lubelscy policjanci zostali powiadomieni o zgonie 77-latka z wychłodzenia. Mężczyzna został przewieziony do szpitala w stanie głębokiej hipotermii. Z dokumentacji medycznej wynikało, że przed południem przy ulicy Janowskiej w Lublinie znalazł go pracownik pobliskiego wysypiska śmieci.

Cało 77-latka zostało zabezpieczone na sekcję zwłok. Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają dokładne okoliczności śmierci.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl fc3420b6b6

Żałoba po tragicznym pożarze. Nie żyje matka i córka

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Sobotni poranek, 17 stycznia na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Jaszczowa-Kolonii, w gm. Milejów jako jeden z najsmutniejszych dni w historii miejscowości.



Fot. Łęczyńska Policja

Wewnątrz panowała zerowa widoczność, co zmusiło ratowników do pracy w pełnym rynsztunku i aparatach tlenowych

Ciszę mroźnego poranka przerwał przeszywający dźwięk syren, który zwiastował dramat rozgrywający się w jednym z tutejszych domów. Tuż po godzinie 9 ogień i duszący dym odebrały życie dwóm kobietom - matce i córce.

Akcja ratunkowa, w którą zaangażowano zastępy straży pożarnej, policję, pogotowie, a nawet śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, była wyścigiem z czasem prowadzonym w skrajnie trudnych warunkach. Strażacy, którzy jako pierwsi dotarli na miejsce, musieli siłowo forsować wejście do murowanego budynku, z którego wnętrza wydobywały się gęste, ciemne kłęby dymu. To właśnie on, a nie same płomienie, okazał się najbardziej podstępnym przeciwnikiem.

Wewnątrz panowała zerowa widoczność, co zmusiło ratowników do pracy w pełnym rynsztunku i aparatach tlenowych. Gdy w jednym z pomieszczeń odnaleziono nieprzytomną 90-latkę i jej 59-letnią córkę, nadzieja wciąż tliła się w sercach ratowników, którzy natychmiast rozpoczęli dramatyczną walkę o ich życie na zewnątrz budynku.

Mimo wielominutowej reanimacji prowadzonej pod okiem lekarzy walka o oddech mieszkanek Jaszczowa-Kolonii zakończyła się niepowodzeniem.

Śmierć obu kobiet, które wspólnie dzieliły trudny codzienności, wstrząsnęła gminą Milejów. Obecność prokuratora i policyjnych techników, którzy przez wiele godzin zabezpieczali ślady na pogorzelisku, dopełniła obrazu tej ogromnej tragedii. Obecnie śledczy próbują odpowiedzieć na pytanie, co stało się bezpośrednią przyczyną pojawienia się ognia w domu.

Na ten moment Jaszczów-Kolonia pogrążył się w milczeniu, a jedynym znakiem minionego dramatu pozostają smutne ślady działań służb wokół opuszczonej posesji.

Grzegorz Kuczyński

Policja przeprowadziła wewnętrzną kontrolę w związku z tą sprawą

Zabójstwo komornik w Łukowie. Reportaż „UWAGA” TVN o śledztwie męża Ewy Kochańskiej

Choć Karol M. został już prawomocnie skazany za zbrodnię na komornik Ewie Kochańskiej, to dla rodziny kobiety to nie zamyka sprawy. I nie chodzi jedynie o traumę po stracie najbliższej osoby. Mąż zamordowanej, były policjant, prowadził własne śledztwo w kwestii działań mundurowych tuż przed tragedią. Temat opisuje „UWAGA”.



Fot. Screen z

W materiale „UWAGI” przedstawiono m.in. fragmenty nagrań monitoringu. Widać na nich, jak Karol M. wchodzi do budynku, w którym mieściła się kancelaria Ewy Kochańskiej

Ustalenia „UWAGI”: Przez niemal 20 minut radiowóz stał na parkingu obok kościoła. Tymczasem morderca zadawał Ewie Kochańskiej śmiertelne ciosy nożem

Karol M., mieszkaniec gminy Wola Mysłowska (powiat łukowski), 18 listopada 2022 roku zamordował komornik Ewę Kochańską. Do zbrodni doszło w jej kancelarii w centrum Łukowa. Mężczyzna zaatakował 44-latkę nożem, zadał jej kilkadziesiąt ciosów tym narzędziem.Ranny został też pracownik kancelarii, który próbował powstrzymać napastnika. Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta, interweniującego na miejscu zdarzenia. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Komornik zmarła w szpitalu. Pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim. Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej.

Zadał kurierce cios pięścią w twarz, pluł w jej stronę i groził śmiercią

W reportażu „UWAGI” widzimy m.in. to, co działo się w centrum Łukowa na niedługo przed napaścią na Ewę Kochańską. Karol M. przyszedł najpierw do jej kancelarii, a gdy jej nie zastał na miejscu, wyruszył do innego komornika, który wówczas prowadził egzekucję należnych od niego alimentów.

„Wchodząc do tej kancelarii, Karol M. potrącił na schodach kurierkę. Znieważył ją, zagroził jej śmiercią, po czym zdemolował kancelarię i zbiegł. W międzyczasie kobieta zdążyła o wszystkim powiadomić policję” - informują reporterzy „UWAGI”.

Mężczyzna zadał kurierce cios pięścią w twarz, pluł w jej stronę.

Oni stali na parkingu, on mordował Ewę Kochańską

Dziennikarze dotarli do zapisu systemu wspomagania dowodzenia policji i komunikatu, który otrzymali mundurowi z patrolu w mieście. Na miejsce zdarzenia, gdzie Karol M. zaatakował kurierkę, dotarli po ośmiu minutach. Zdaniem Jarosława Kochańskiego, męża zamordowanej komornik, powinni wyruszyć na sygnale i dojechać na miejsce w minutę.Jarosław Kochański ma doświadczenie w takich kwestiach. To były naczelnik wydziału kryminalnego policji.

Zanim na miejsce wezwanie przyjechali policjanci, Karol M. zdążył oddalić się z powrotem w kierunku kancelarii komornik Ewy Kochańskiej. Tam doszło do tragedii.

Tymczasem, jak ujawniono w reportażu „UWAGI”, przez kolejne niemal 20 minut, radiowóz stał na parkingu obok kościoła. Tymczasem morderca zadawał Ewie Kochańskiej śmiertelne ciosy nożem.

- Siedzieli 19 minut. Nie wiem, co robili w tym czasie. Nic nie szukali. Po prostu siedzieli w samochodzie, w tym czasie moja żona została zabita. Zamordowana – mówi Jarosław Kochański w rozmowie z reporterką „UWAGI”.

Sprawa umorzona. Jak zdecyduje sąd?

Po jego interwencji policja przeprowadziła wewnętrzną kontrolę w związku z tą sprawą, ale żadnych nieprawidłowości nie wykryto.

- Z informacji, jakie przekazano policjantom, nie wynikało, że opisywany mężczyzna może udać się do innej kancelarii, że może dojść do tego zdarzenia – powiedział przed kamerą „UWAGI” asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

W reportażu działania policjantów analizują eksperci. „Są zgodni, że policjanci nie dopełnili wszelkich starań, aby zatrzymać napastnika” - słyszymy w materiale.

Mąż zamordowanej komorniczki zainicjował śledztwo prokuratury dotyczące niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy podejmujących interwencję. Sprawę tę umorzono. Na tę decyzję prokuratury wpłynęło zażalenie Jarosława Kochańskiego. W „UWADZE” poinformowano, że Sąd Rejonowy w Łukowie jeszcze tego zażalenia nie rozpatrzył.

Po śmierci żony Jarosław Kochański samotnie wychowuje niepełnosprawnego syna. Sam też zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi.

Wyjdzie najwcześniej w 2044 roku

Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał w styczniu 2025 roku Karola M. na 25 lat pozbawienia wolności. Zastrzeżono, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki, czyli w 2044 roku. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd uznał, że atak oskarżonego był jego odwetem na środowisku komorniczym.

Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, bo od wyroku sądu pierwszej instancji odwołały się obie strony - prokurator i oskarżyciel posiłkowy oraz obrona Karola M. Ci pierwsi domagali się dla 45-latka dożywocia. Obrońca zabójcy oczekiwał nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Prawomocny wyrok zapadł w listopadzie 2025 roku. Decyzja sądu pierwszej instancji została utrzymana w mocy.

Dominik Smagała

WSP

Oskarżony twierdzi, że to pokrzywdzony go zaatakował

Starszy, schorowany mężczyzna zabity nożem. Oskarżony musiał trafić pod obserwację psychiatrów

POW. BIALSKI: Dźgając nożem, rozciął tętnicę szyjną i przebił płuco 78-latkowi, a później poszedł na stację paliw i do znajomych - ustalili śledczy. Teraz Jan H. odpowie przed sądem za zabójstwo. Stan zdrowia pokrzywdzonego i jego wiek uniemożliwiały mu podjęcie jakiejkolwiek obrony przed napastnikiem - stwierdził prokurator.

„Miał zniesioną poczytalność, zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jednakże stan tej niepoczytalności mógł przewidzieć” - stwierdzili biegli

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci wykluczyli motyw rabunkowy

Pokrzywdzony miał 78 lat i mieszkał sam w domu w Lisznie (gm. Sławatycze). Był schorowany, chodził o lasce. 3 marca 2024 roku przyszedł do niego 60-letni Jan H., był pod wpływem alkoholu. Mężczyźni byli znajomymi.

Rankiem, kolejnego dnia, Jan H. poszedł na pobliską stację paliw, kupił wódkę i poszedł do innych znajomych. Mówił im, że w nocy zabił człowieka. Dopiero po południu martwego pokrzywdzonego odkrył znajomy.

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci wykluczyli motyw rabunkowy - z domu nie zginęło nic należącego do pokrzywdzonego. W momencie zgonu 78-latek znajdował się w stanie nietrzeźwości. Miał rany kłute m.in. szyi i klatki piersiowej. Policjanci szybko zatrzymali Jana H. Powiedział, że to pokrzywdzony go zaatakował, a w odpowiedzi on wyrwał mu nóż, zadał 78-latkowi cios w okolice brzucha. „Bronił się i obronił”, a jakby się nie obronił, zostałby „zarżnięty” - tak się tłumaczył. Inne z jego wyjaśnień były niespójne:

- Został napadnięty przez nieustalonego człowieka, który wywiózł go z jego domu - czytamy w akcie oskarżenia.

Jan H. został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej przez biegłych psychiatrów w zakładzie leczniczym. Eksperci ocenili, że oprócz uzależnienia od alkoholu mężczyzna zmaga się z różnego rodzaju problemami psychicznymi.

- Miał zniesioną poczytalność, zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jednakże stan tej niepoczytalności mógł przewidzieć - stwierdzili biegli.

Jeżeli sprawca zostaje uznany za niepoczytalnego, według przepisów nie popełnił on przestępstwa, a jeżeli jego poczytalność była ograniczona w stopniu znacznym, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. W tym przypadku prokurator wskazuje jednak na zapis Kodeksu karnego stanowiący, iż powyższych przepisów nie stosuje się „gdy sprawca wprawił się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć”.

Prokurator stwierdza w akcie oskarżenia, że stan zdrowia pokrzywdzonego i jego wiek uniemożliwiały mu podjęcie jakiejkolwiek obrony przed napastnikiem.

Jan H. w przeszłości był kilkukrotnie karany za prowadzenie pojazdu po cofnięciu uprawnień i niestosowanie się do orzeczonych środków karnych. Akt oskarżenia przeciwko 60-latkowi jest w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Najbliższa rozprawa w drugiej połowie stycznia. Mężczyźnie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

eprasa.pl fc3420b6b6

Kustosz wąwolnickiego sanktuarium odszedł do Pana. Żył dla Boga i dla ludzi

W środę, 14 stycznia w wieku 65 lat zmarł ks. Jerzy Ważny, proboszcz Parafii pw. Św. Wojciecha w Wąwolnicy i kustosz tamtejszego Sanktuarium im. Matki Bożej Kębelskiej. Spoczął na miejscowym cmentarzu. Posługę kapłańską pełnił od 39 lat, najdłużej w Wąwolnicy. Przegrał walkę z chorobą nowotworową.



Fot.Facebook Archidiecezja Lubelska

Ks. Jerzy Ważny posługiwał w Wąwolnicy niemal ćwierć wieku, od sierpnia 2001 r. Pełnił nie tylko funkcję proboszcza parafii pw. Św. Wojciecha, ale i kustosza Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej

Ks. Jerzy Ważny urodził się 24 maja 1960 roku w Lublinie. Święcenia kapłańskie przyjął 12 grudnia 1987 roku w Lublinie. Swoją posługę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafii w Tarnogórze (1987–1993), a następnie pracował w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lublinie (1993–1997). Jego powołanie do posługi proboszcza rozpoczęło się w Rudniku Szlacheckim, gdzie pełnił tę funkcję w latach 1997–2001.

Od 20 sierpnia 2001 roku, decyzją apb. Józefa Życińskiego, ks. Ważny został proboszczem parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy i Kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. W swojej posłudze duchowej wyróżniał się głęboką wiarą, serdecznością i ogromnym oddaniem wobec parafian. Jego zaangażowanie w życie wspólnoty lokalnej oraz troska o rozwój duchowy i materialny parafii pozostawiły trwały ślad w sercach wielu osób. Od kilkunastu miesięcy zmagał się z chorobą nowotworową. Mimo to nie załamał się, przyjął z pokorą to, co przyniósł los. Ostatnią mszę w swojej parafii odprawił 29 grudnia.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się już w piątek 16 stycznia w wąwolnickim Sanktuarium. O godz. 17 nastąpiło wprowadzenie trumny z ciałem do świątyni, a następnie został odprawiony różaniec w intencji zmarłego proboszcza. Po nim odprawiona została msza św. żałobna w Jego intencji, a po niej rozpoczęło się czuwanie, w którym wzięli udział parafianie, znajomi i przyjaciele ks. Jerzego. Przy trumnie zarówno tego dnia, jak i w czasie uroczystości pogrzebowych wartę pełnili strażacy z gminnych jednostek OSP.

Msza św.pogrzebowa odbyła się w sobotę, 17 stycznia. Punktualnie w południe w wąwolnickim kościele zebrały się tłumy - kapłani, bliscy, przyjaciele, samorządowcy, posłowie. Wszyscy przybyli, by pożegnać Ks. Jerzego i towarzyszyć mu w ostatniej drodze. Nabożeństwu przewodniczył abp Stanisław Budzik.

Po mszy kondukt żałobny udał się na miejscowy cmentarz, gdzie spoczął kapłan przez niemal 25 lat związany z parafią.

Marta Pietroń

Cztery lata temu wąwolnicka parafia straciła również niezwykłego kapłana

22 grudnia 2021 r., dwa dni przed swoimi 90. urodzinami, zmarł ks. infułat Jan Pęzioł. Emerytowany kapłan przez lata był kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej, a także egzorcystą diecezji lubelskiej. Na jego nabożeństwa do Wąwolnicy przyjeżdżały tłumy wiernych. Prowadził również księgę cudów, w której dokumentowane były cuda, jakie dokonały się za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej

Ks. Ważny to już trzeci kapłan związany z powiatem puławskim, który w ciągu miesiąca odszedł do Pana

Pod koniec grudnia w wieku 83 lat zmarł pochodzący z Łęki w gminie Puławy ks. Stanisław Mizak. Kapłan diecezji zamojsko-lubaczowskiej spoczął na cmentarzu w rodzinnej parafii w Górze Puławskiej. Z kolei 6 stycznia w Kazimierzu Dolnym zmarł ks. Edward Kozakiewicz, kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej. Przez ponad 30 lat był związany z kurowską parafią. Jego pogrzeb odbył się 10 stycznia w Kurowie.

Kto do Lubelskiej Częstochowy?

Wąwolnica to szczególne miejsce na religijnej mapie Polski i Lubelszczyzny. To właśnie tu znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej i słynący z cudów obraz, który można zobaczyć w Kaplicy Zamkowej, tuż obok Bazyliki Mniejszej. W pobliskim Kęble z kolei znajduje się tzw. „pole zjawienia". Tam według legendy w 1278 r. Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskiem Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej. Od tamtej pory Wąwolnica i Kębło są celem licznych pielgrzymek. Wierni z całej Polski przybywają tu, by prosić Maryję o wstawiennictwo i łaski. Kolejni kustosze Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej prowadzą tzw. „księgę łask", w której opisują przypadki cudownych ozdrowień, narodzonych dzieci bezpłodnych małżeństw itp. Tę odpowiedzialną funkcję kustosza pełnił także ks. Jerzy Ważny. Na razie nie wiadomo, kto zajmie jego miejsce. Jedno jest pewne, to bardzo odpowiedzialna misja, szczególnie że i miejsce pełnienia posługi jest wyjątkowe.



Fot.Marcin Kusyk

Abp Stanisław Budzik,
metropolita lubelski

Jako dobry gospodarz troszczył się o to, co materialne mając na względzie Chwałę Bożą i pożytek wiernych. Odnowił tę bazylikę, troszczył się o budynki parafialne. Każdy, kto widział efekty Jego pracy, a było ich wiele, wiedział, że potrzebna jest nie tylko energia, ale także roztropność, konsekwencja, umiejętność podejmowania decyzji. A nade wszystko był gorliwym, pasterzem. Kościoły, budynki mogą być piękne, ale jeśli zabraknie pasterza, który zna swoje owce, który się nimi interesuje, który umie słuchać i rozumieć, to nawet najpiękniejsze mury nie ożyją. Ks. Jerzy troszczył się o parafian i o pielgrzymów. Był obecny, umiał być blisko. Zachowamy w pamięci jego słowa, spostrzeżenia, sposób bycia, uczciwość, skromność, kulturę ducha. Przez ponad 14 lat mojej współpracy z ks. Jerzym nigdy się na nim nie zawiodłem. Zawsze mogłem na niego liczyć.



Adam Bieniek,
OSP Karmanowice

Ksiądz Jerzy zawsze sobie cenił współpracę z nami - strażakami. Doceniał naszą pracę i zaangażowanie w życie społeczne, parafii i często to podkreślał. Nawet zażyczył sobie, abyśmy to my strażacy zanieśli go na cmentarz. Jeżeli tylko ksiądz zgłaszał się do nas z jakąś potrzebą, my zawsze reagowaliśmy pozytywnie, zawsze mógł na nas liczyć. Będę go wspominał jako człowieka spokojnego, wyważonego, ale jak trzeba było, trysnął też humorem, rzucił dowcip. Cenił sobie to, że w Karmanowicach przywróciliśmy opłatek wiejski, lubił przyjeżdżać do nas na różne uroczystości. Przez te lata sporo zrobił dla parafii, zmodernizował kościół, założył ogrzewanie. Kontynuował dzieło swoich poprzedników, m.in. ks. Pęzioła. To ważne rzeczy dla społeczeństwa.



Fot.Jakub Majchrzak

Adam Łaguna,
dyrygent chóru Iubilate Deo z Wąwolnicy

- Gdy ksiądz Jerzy przyszedł do naszej parafii w 2001 r., był jeszcze młodym księdzem, jednym z najmłodszych proboszczów, miał wtedy 41 lat. Został rzucony na głęboką wodę. Pamiętam nasze pierwsze spotkanie, sprawiał wrażenie bardzo przejętego nowym wyzwaniem, rozmawialiśmy wtedy na plebanii, ustalaliśmy, jak będzie wyglądać nasza współpraca. Był człowiekiem, który potrafił i pochwalić i skrytykować. W mojej pracy ceniłem u niego to, że on nigdy nie przeszkadzał i co ważne - miał zaufanie. Nawet w największe uroczystości nigdy nie pytał, co my przygotowujemy, co będziemy śpiewać, nie doradzał. Nasza współpraca układała się dobrze. Bardzo szanowałem to, że mi ufał. Starał się być na wszystkich wydarzeniach chóralnych i scholi liturgicznej. Na początku wydawało się, że nie jest „stworzony" do realizacji inwestycji i prac budowlanych, ale z perspektywy czasu okazuje się, że tak naprawdę niesamowicie dużo dla parafii zrobił, wystarczy popatrzeć na Bazylikę, Kaplicę Matki Bożej, Dom Pielgrzyma, czy Organistówkę. Ostatni kontakt sms-owy miałem z nim 30 grudnia, przebywał wtedy w szpitalu. Wcześniej poprosił mnie, jak co roku o przygotowanie podsumowania wydarzeń, które w ciągu roku działy się w naszej parafii. Poinformowałem go, że to jest gotowe, podziękował, ale do parafii już nie wrócił. Ostatnią mszę odprawił w poniedziałek 29 grudnia.



Mariusz Wicik,
przewodniczący Rady Miasta w Puławach

Miałem okazję spotkać się kilkukrotnie ze śp. ks. Jerzym Ważnym. Był niezwykle miłym, sympatycznym, ciepłym człowiekiem, a przy tym bardzo skromnym.



Fot.Dominik Kęsik

Dorota Chudy,
dyrektor Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy

- Podczas pierwszej rozmowy ksiądz Jerzy wydał mi się dość surowej natury. Zabrała mnie do niego i przedstawiła odchodząca na emeryturę Irena Kolibska – poprzednia dyrektorka GDK w Wąwolnicy. Kolejne spotkania pokazały, że byłam w błędzie. Ksiądz Jerzy zawsze znalazł czas na rozmowę, otwarty na współpracę, nigdy nie odmówił pomocy. Z troską zapewniał o swojej modlitwie w trudniejszych momentach. Kiedy sam zachorował, jego nastawienie było pozytywne, nie było w nim strachu. Wspierał inicjatywy naszego domu kultury oraz Zespołu Tańca Ludowego „Bystrzacy" i cieszył się, kiedy przychodziłam z propozycjami wspólnych wydarzeń. Będzie nam brakowało jego opanowania i dobrej energii. Pokój jego duszy.



Fot.MP

Marcin Łaguna,
burmistrz Wąwolnicy

- Ksiądz proboszcz Jerzy Ważny przez niemal 25 lat (od 2001 r.) z pełnym zaangażowaniem i oddaniem pełnił swoją funkcję do ostatnich dni. Zadanie miał niezwykle trudne, ponieważ wcześniejszym proboszczem był niezapomniany i bliski do dziś naszym sercom śp. ks. proboszcz Infułat Jan Pęzioł. Zadanie wypełnił bardzo dobrze. Był człowiekiem otwartym i konkretnym. Wiele razy rozmawialiśmy przy okazji organizacji oraz realizacji wielu wydarzeń religijnych i patriotycznych. Pozostawił po sobie parafię bardzo aktywną i pełną ludzi dobrej woli chętnie angażujących się w życie parafii. Ostatnim i zarazem mocnym akcentem Jego działalności była modernizacja obiektów parafialnych. To na wniosek Proboszcza Gmina Wąwolnica pozyskała środki w kwocie 3,5 mln zł. Ks. Jerzy Ważny cieszył się z każdego dobrego działania i aktywności. Takim go zapamiętamy. Niech spoczywa w pokoju.

WSP

eprasa.pl fc3420b6b6

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Jakub Kotlarczyk
z tatą, Spiczyn
ur. 13 stycznia, g. 10.22; 4300 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Paweł
Rodzeństwo: Ania, Piotr, Adam



Szymon Rycerz
z tatą, Wólka Krasienińska
ur. 14 stycznia, g. 13.40; 3870 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Grzegorz
Rodzeństwo: Piotr



Blanka Korzeniewska
z babcią Małgorzatą, Dokudów Pierwszy
ur. 15 stycznia, g. 7.18; 3040 g, 53 cm
Rodzice: Eliza, Maciek



„Kawaler" Ciurar, Firlej
ur. 13 stycznia, g. 1.15; 3400 g, 55 cm
Rodzice: Terezia, Adam
Rodzeństwo: Kasandra, Duka, Adam, Samujer, Maundra, Marku



Nikodem Tracichleb, Chełm
ur. 14.01, g. 16.18; 3560 g, 56 cm,
Rodzice: Kinga, Adam



Remigiusz Tarnowski, Górka
ur. 15 stycznia, g. 8.59; 3860 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Kacper



Sofia Jaszcz, Tarkawica
ur. 11 stycznia, g. 10.20; 3350 g, 55 cm
Rodzice: Kamila, Patryk



Leon Kubera, Brzeziny
ur. 13 stycznia, g. 21.47; 4190 g, 59 cm
Rodzice: Aleksandra, Sebastian



Oliwier Łogożny, Lubartów
ur. 15.01, g. 13.10; 2800 g, 53 cm,
Rodzice: Klaudia, Patryk



Gabrysia Ozimkiewicz, Biała
ur. 14 stycznia, g. 12.58; 3260 g, 51 cm
Rodzice: Agnieszka, Łukasz
Rodzeństwo: Helenka, Antosia



Ignacy Gajos, Uhnin
ur. 15 stycznia, g. 11.42; 3410 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian
Rodzeństwo: Zuzanna, Antoni



Hania Skubisz, Ostrówek
ur. 14 stycznia, g. 9.11; 3900 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Marcin
Rodzeństwo: Filip, Alicja



Antoni Szczerepa, Trzciniec
ur. 12 stycznia, g. 10.46; 3560 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Szymon
Rodzeństwo: Robert, Mikołaj



Pola Litwinek, Brzeziny
ur. 15 stycznia, g. 10.10; 3120 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja, Cezary
Rodzeństwo: Antonina

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Róża Chmielewska, Radzyń Podlaski
Urodzona 13 stycznia, godz. 19.05, 3500 g, 57 cm
Rodzice: Emilia i Łukasz
Rodzeństwo: Dominika i Adrianna



Synek Julii i Patryka, Radzyń Podlaski
Urodzony 13 stycznia, g. 6.00, 3650 g, 56 cm
Rodzeństwo: Zosia i Leon



Mariusz Połóg, Łuków
Urodzony 3 stycznia, g. 6.45, 3125 g
Rodzice: Oliwia i Jarosław
Rodzeństwo: Marek, Arek, Lila



Michalinka Michalak, Wojcieszków
Urodzona 11 stycznia, g. 9.21, 4080 g, 56 cm
Rodzice: Agata i Michał
Rodzeństwo: Zuzia i Staś

Gm. Żyrzyn: KGW z Zagród w więzieniu? I pojadą jeszcze raz!

Powiedzenie „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle" w tym przypadku pasuje jak ulał. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem" zaprezentowały swój repertuar, tym razem nie na przeglądzie czy festiwalu, a... przed osadzonymi w Zakładzie Karnym w Lublinie.



Fot. KGW Zagrody Razem/Facebook

Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem" wzięło udział w koncercie dla więźniów w Zakładzie Karnym w Lublinie. Jak sami przyznają, było to nowe doświadczenie

Najbardziej rozchwytywane koło z powiatu puławskiego ma za sobą już wiele koncertów m.in. podczas dożynek, konkursów muzycznych czy występów telewizyjnych. Ich prezentacje są nagradzane długimi brawami oraz chwalone przez gości.

Niedawno Koło Gospodyń zaprezentowało się... w więzieniu.

- Bierzemy udział w różnych uroczystościach i współpracujemy z wieloma instytucjami. W ostatnim czasie na zaproszenie Dyrektor Aresztu Śledczego w Lublinie uczestniczyliśmy w spotkaniu z osadzonymi. Było to dla nas nowe wyzwanie i po raz pierwszy prezentowaliśmy się przed osadzonymi. W naszym repertuarze znalazły się kolędy, pieśni patriotyczne oraz ludowe. Wrażenia były bardzo pozytywne, a odbiór ze strony słuchaczy bardzo miły. Część z nich pytała nawet, czy przyjedziemy ponownie następnego dnia - opowiada Jadwiga Polak z KGW w Zagrodach.



***Jadwiga Polak**, KGW Zagrody Razem*
Wrażenia były bardzo pozytywne, a odbiór ze strony słuchaczy bardzo miły. Uważamy, że jeśli to jest realna pomoc w resocjalizacji osadzonych, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na taką propozycję.

Okazuje się, że panie i panowie z zespołu nie wykluczają dalszej współpracy z Zakładem Karnym.

- Pan kapitan Działu ds. Kulturalno-Oświatowych zapytał, czy nie byłoby problemu z kolejnym zaproszeniem. Uważamy, że jeśli to jest realna pomoc w resocjalizacji osadzonych, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na taką propozycję - przyznaje nasza rozmówczyni.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl fc3420b6b6

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu - Paweł Mniszech (ok. 1585 - 1616) - cz. II

Szalona awantura panów Łukowa i Radzynia

To była jedna z takich historii, że w których od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi. Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku.



Na słynnym obrazie Matejki przedstawiającym śmierć Zygmunta Augusta Mniszchowie przedstawieni są w lewej części planu, tuż obok Giżanki. Jeden z nich przeszukuje królewską skrzynię, drugi grzebie w dokumentach. Skandal tylko na krótko obłożył ich infamią, Jerzy szybko wrócił na szczyty polskiej polityki

Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja, pochowanego w Radzyniu Podlaskim.

Mikołaj Mniszech starszy (zm. 1553) zrobił dworską i urzędniczą karierę na dworze Zygmunta Starego i Bony. Otrzymał liczne nadania, m.in. majątku radzyńskiego i urząd starosty łukowskiego.

Starosta bez obowiązków

Objął go po nim jego najstarszy syn Jan (1541-1612). Oczywiście nie oznaczało to, że młodzieniec był przywalony mnóstwem, sprawowanych w imieniu króla, obowiązków administracyjnych czy sądowych - w tym czasie było to stanowisko w dużej części honorowe, acz stosunkowo intratne. Jan przez kilka lat w Łukowie nawet nie był, zajęty studiowaniem w Niemczech. Siedzibą rodu stał się za to, przejęty od Kaznowskich, Radzyń, w którym w tym czasie była już fortalicja, mogąca z powodzeniem uchodzić za zaczątek rezydencji. Po Janie, który w 1572 otrzymał znacznie atrakcyjniejsze nadania w Małopolsce, starostwo łukowskie przejął Mikołaj (ur. 1550), który wraz z bratem Jerzym (ur. 1548) zdobył znacznie większą, ale jednoznacznie kiepską sławę.

Horror w Knyszynie

Sprawni, pracowici i pozbawienie jakichkolwiek zasad moralnych dworzanie nadużywali zaufania Zygmunta Augusta. To oni byli motorami podsunięcia mu Barbary Giżanki (która wcześniej, jak się wydaje, była kochanką Mikołaja...), co dało im możliwość zakulisowego wpływania na politykę królewską. To było jednak dopiero preludium. w lipcu 1573 roku towarzyszyli królowi w jego ostatniej podróży do Knyszyna. Opinia publiczna to właśnie Mniszchom w pierwszym rzędzie przypisała odpowiedzialność za fakt, że w ostatnich dniach i godzinach życia nad monarchą nikt nie sprawował opieki, natomiast znaczną część jego dóbr najbezczelniej rozkradziono. Aferę miał rozstrzygnąć sąd sejmowy, ale rzecz rozeszła się po kościach: w zasadzie całe otoczenie Zygmunta było w mniejszym czy większym stopniu unurzane w tej makabrycznej historii.

Ambicje duże, pieniędzy mało

Mikołaj po tej ponurej aferze nie pchał się już na pierwszy plan wielkich politycznych wydarzeń, uczestnicząc w nich tylko w niezbędnym z racji na stan i majątek zakresie. Jerzemu zaś niesława w niczym nie przeszkadzała, zresztą szybko dał inne powody do rozmów. W czasie wojen Batorego z Rosją wykazał się pewnym talentem wojskowym i osobistą odwagą. Znakomicie radził sobie w politycznych gierkach, zdobył sobie szczególną sympatię Zygmunta III, w czym mogła być pewna zasługa pokrewieństwa z kardynałem Bernardem Maciejowskim. Otrzymał tytuły starosty samborskiego i ozimińskiego oraz wojewody sandomierskiego. Oczywiście nie wyczerpywało to jego ambicji. No i musiał zdobywać pieniądze. Jego dotychczasowy majątek stanowiły w większej części dobra nadane niż dziedziczne. A wydatki miał ogromne: rozbudowa rezydencji pod Samborem, liczne darowizny dla Kościoła (upodobał sobie zwłaszcza ojców bernardynów...), edukacja synów, konieczność dogonienia w reprezentacyjności politycznych konkurentów. Szybko skończyło się długami. Jerzy nie był w stanie płacić zaległych kwot nawet królowi.

Bałagan w Moskwie

Dlatego kiedy pojawiła się szansa zarobienia wielkich pieniędzy na wschodzie - Jerzy nie zawahał się ani chwili.

Po śmierci Iwana Groźnego w 1584 roku zostało dwóch synów. Tron objął starszy Fiodor. Szybko stało się jednak jasne, że nie ma on żadnych talentów i umiejętności do rządzenia państwem, faktyczne rządy sprawował możny bojar Borys Godunow. Młodszy syn Dymitr został zesłany do prowincjonalnego Uglicza. Nie jesteśmy w stanie zbyt wiele powiedzieć o jego zdolnościach, ponieważ w 1591 zmarł w dość tajemniczych okolicznościach: rzekomo w ataku apopleksji, miał nadziać się na nóż. Rzecz budziła plotki, ale nie specjalne emocje - do czasu kiedy zmarł również Fiodor, a tron objął Godunow... O ile wcześniej Borys cieszył się dość powszechnym szacunkiem, o tyle teraz, wyniesiony na tron, natychmiast dla wielu innych bojarów stał się wrogiem.

I w takim momencie, w 1603 roku, powróciło widmo z Uglicza.

Oszust, ale sprawny

Na pograniczu Moskwy i Litwy objawił się młodzieniec, który z wielką swadą, zręcznością i zapałem zaczął przekonywać, że jest, cudem ocalałym, carewiczem Dymitrem. Oczywiście dość szybko dla wszystkich w miarę przytomnych stało się jasne, że jest to były mnich prawosławny, Griszka Otriepjew. Ale fakty nie powinny przeszkadzać w dobrych historiach, zwłaszcza w polityce. Krętacza opieką objęli Konstanty i Adam Wiśniowieccy oraz Jerzy Mniszech. A ten zaś gotów był oddać mu nawet za żonę swoją córkę Marynę. Perspektywa zostania teściem cara okazała się nie do odrzucenia.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. V) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk - na przedmieściu

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Przestrzeń miasta z czasów, kiedy było ono polsko-żydowskim konglomeratem, wyglądała zupełnie inaczej. Niektóre obiekty obecne jeszcze w międzywojniu bezpowrotnie zginęły (na czele z kościołem św. Jakuba), niektóre zmieniły swoje przeznaczenie (dawna synagoga), inne wreszcie są interpretowane i kojarzone zupełnie inaczej (dawny cmentarz żydowski i drogi prowadzące do niego, ale też miejskie przestrzenie rekreacyjne).

Dobrym przewodnikiem po dawnych Rykach jest np. opis Majlecha Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne" (jego wcześniejszą część przedstawiliśmy w poprzednim numerze). W internecie dostępne jest polskie tłumaczenie (z jidysz na angielski p. Bluma Ledenhendler, z angielskiego na czeski p. Michael Dunayewski, z czeskiego na polski p. Andrzej Cieśla), zamieszczone oparte jest o wersję angielską.

Sad Konarzewskich

Od nowego kościoła, na południe od szosy warszawskiej, rozciąga się tak zwany sad dworski, który zajmuje kilkaset arów i należy do pana Konarzewskiego (chodzi o rodzinę Konarzewskich. Józef w latach trzydziestych dzierżawił ponad 627 hektarów - przyp. ZS). Ten sad był istnym lasem rozmaitych odmian drzew owocowych, mogących rosnąć w naszym klimacie. Strzeżony był przez dozorcę z groźnym psem i zwykli ludzie z miasta nie mogli tam wchodzić.

Miejsce schadzek

Za sadem dworskim, po tej samej stronie szosy warszawskiej, na trochę wyżej położonym terenie, był niewielki zagajnik zwany Brzezinka. Rosły tam gęsto stare i młode drzewa. W gorące dni stawał się schronieniem dla zmęczonych mieszkańców. Młode zakochane pary również umawiały się tam na randki, a w szabat, po świątecznym posiłku, między drzewami było rojno jak w ulu. Żydzi opuszczali swoje ciasne i duszne mieszkania i przychodzili tu cieszyć się szabatową drzemką. Przed I wojną światową, za rządów cara, w zagajniku spotykali się na narady rewolucjoniści.

Zimą w lasku panował mrok. Brzozy stały nagie, jakby jakaś brutalna siła zerwała z nich piękne liście. Nagie gałęzie, niczym wysuszone żyły, wyglądały upiornie.

Przedmieście biedoty

Na końcu brzozowego lasku kończył się też sztetl. Prowadząca od tego miejsca droga do stawu Buksa, który wpływał do miejskiej rzeki. Był dość głęboki, czysty i przejrzysty. Piaszczyste brzegi służyły jako plaża. Latem ludzie się tu kąpali i pływali. Zimą, kiedy tafla zamarzała, jeździli na łyżwach.

Między brzegiem rzeki a prawą stroną szosy warszawskiej stały chaty. Mieszkali tu ci, których nie stać było na lepsze mieszkanie. Za chatami stało kilka budynków z małymi sklepami, gdzie można było kupić coś do jedzenia, cukierki i napoje.

Nie ma to jak szczaw

Położoną za nimi łąkę nazywało się zwykle pasternik. Był to ogromny plac porośnięty trawą. Kiedy odbywały się jarmarki, pasternik zamieniał się w miejsce handlu bydłem i końmi. Na jego krańcach rosły pyszne liście szczawiu. Dzieci przychodziły je zbierać, a matki robiły z nich pyszny barszcz szczawiowy. Co to był za barszcz! Jedzony na zimno, z dodatkiem śmietany, smakował bosko. Z młodym ziemniakiem, co tu jeszcze można powiedzieć... Centrum miasta

Warszawska za pastwiskiem rozdzielała się. Jedna odnoga prowadziła do centrum miasta i stawała się jego główną ulicą. Były tam położone kancelarie, ratusz i wszystkie urzędy, policja i areszt. Północna część była po obu stronach gęsto zabudowana lepszej klasy budynkami. Mieściły się tu duże sklepy, takie jak hurtownia Abrahama Fajwel, Lejba Khayelesa ze szkłem i ceramiką, sklep Estery Khawe, duża apteka, Abrahama Lejzera z artykułami żelaznymi oraz wielobranżowy sklep Fejgi Dwosze, gdzie można było dostać wszystko, od dodatków krawieckich aż po buty i ubrania.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl fc3420b6b6

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich (cz. V)

„Wielka Mądrocha” na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.



Portret Katarzyny z lat osiemdziesiątych XVIII wieku Charlesa de Pechwilla

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Ignacemu zastępowała matkę i to ona, poza samym bezpośrednio zainteresowanym, miała decydujący wpływ na porzucenie przez niego planu rozwinięcia kariery duchownej.

Nienawiść do Moskali i Stanisława Augusta

Pisze Morawski: „Pani Kossakowska była przede wszystkiem Potocką, dla dobra rodziny wichrzyła i politykowała to z Prusami, to z Rosy , ale w czasie konfederacyi barskiej zrodził się w jej duszy przemożny resentyment do Rosyan, jako do prześladowców Pilawy i religii, którym ogarnęła Poniatowskiego, kreaturę moskiewską a zarazem homo novus`a i „ateusza”, co zajął miejsce przeznaczone Wettinowi. I saska fakcyantka, widząc, że ani potomek Augusta, ani żaden Potocki nie zdetronizuje Stanisława Augusta, zaczęła w miarę, jak wypadki - zwłaszcza życzliwość Wiednia dla Barzan - i stosunki majątkowe po pierwszym rozbiorze ją do tego skłaniały, chylić się ku Austryi”.

Wokół ślubu Ignacego

Stanisława Augusta długo nienawidziła z całego serca i była to, jak się wydaje emocja przewyższająca nawet ciepło uczuć do Ignacego. Kiedy wychowaniec w 1772, świeżo zdjąwszy sutannę, oświadczył się Elżbiecie Lubomirskiej, wokół ślubu i wesela rozegrała się polityczno - towarzyska gierka. Otóż oczekiwano po Katarzynie, że jako matka pana młodego pójdzie zapraszać na gody króla, czego stanowczo odmówiła, komentując na boku, że sobie świetnie bez Stanisława poradzą.

Pojednanie, prawie szczere...

Dopiero w czasach Sejmu Wielkiego, kiedy zjechała do Warszawy i jej zjadliwe komentarze nie tylko był źródłem uciechy, ale i wydarzeniami politycznymi, jako tako zaczęła „Ciołka” tolerować. Tym razem „Pamiętnik anegdotyczny...” Cieszkowskiego: „Kossakowska zjechawszy się z nim w domu Branickiej, kasztelanowej krakowskiej, na pierwszym wstępie odezwała się do niego: - Pierwszy raz witam mego króla i Polaka razem. Król jej odpowiedział uprzejmie: Miło dla serca mego usłyszeć, żeś mnie pani nazwała Polakiem, więc już teraz wszyscy sobie jesteśmy przyjaciółmi. Gdy w dzień św. Stanisława czyniono w ogrodzie Krasińkich, wielkie przygotowania do obchodu imienin Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmowego, i gdy pośród balu spełniano toasty: Wiwat naród z królem, król z narodem!, Kossakowska powątpiewając zawsze o stałości króla, dodawała, mówiąc: Wiwat król z narodem! póki z narodem! póki z narodem!”.

Pod berłem Habsburgów

W zasadzie jedynym monarchą, z którym nie darła kotów i którego szczerze szanowała, był Józef II. Gadała z nim w łamanym czeskim, a kiedy ten ubolewał, że nie może pogwarzyć z nią po niemiecku, ta znalazł i tu powód, żeby ukłuć Stanisława Augusta: „Najjaśniejszy Panie, nasz król jest Polakiem, dotąd wszakże myśmy jego ani on nas zrozumieć nie mógł...”. Choć po prawdzie to i Habsburgowie nie mieli z nią łatwo. Kiedy rezydowała w Galicji, najpierw w Stanisławowie później we Lwowie, ustawicznie zalegała z podatkami. Kiedy przyszedł poborca upominający się o zaległe podatki, otrzymał dwa nocniki z zacnego kruszcu. Ale nie puste... Opinia publiczna była zachwycona, opowieści o starościnie jako patriotce i ostoi najlepszego sarmackiego humoru obiegły kraj.

cdn.

Zbigniew Smółko

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim - cz. III

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

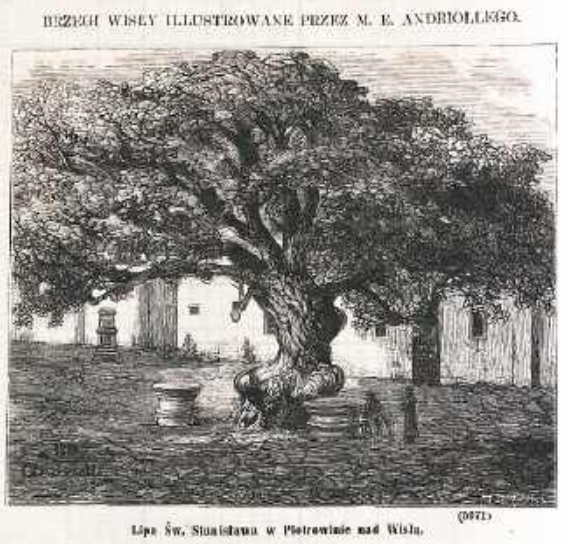

Wedle legendy, dokonawszy cudu, biskup Stanisław miał zerwać gałązkę z lipy, wsadzić ją w ziemię do góry nogami i kazać rosnąć. Lipa rosnąca pod kościołem rzeczywiście sprawiała wrażenie rosnącej korzeniami do góry, co było wielokrotnie opisywane jako cud przyrody. Oryginalne, być może nawet 1000-letnie drzewo, spłonęło od pioruna w 1930, w jego miejscu rosną trzy młodsze lipki. Rysunek autorstwa Michała Andriollego

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał (bądź sprzedał) diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą. Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Powołany na świadka w sprawie o przekazanie tutejszego majątku rycerz Piotr zeznał na korzyść biskupa. W tej sytuacji nawet niechętny Stanisławowi władca musiał orzec na jego korzyść.

Całe wydarzenie mogło być jednym z przejawów narastającego konfliktu, który po kilku latach zaskutkował śmiercią biskupa, wyjazdem Bolesława z kraju i jego, też dość tajemniczym, zgonem na Węgrzech.

Co zapamiętano?

Nie mamy pewności również co do formy miejscowej pamięci o wydarzeniach będących początkiem hagiograficznej legendy. O parafii wiemy, że istniała najpewniej w II połowie XI wieku, w XII była jedną z najważniejszych w regionie: mimo że sama niewielka, jednak położona na przecięciu kilku ówczesnych szlaków komunikacyjnych. Pierwotny kościół znajdował się w tym miejscu, co dzisiejszy. Do 1440 stała świątynia drewniana, dopiero wtedy Zbigniew Oleśnicki ufundował, znaną nam do dzisiaj, budowlę gotycką oraz kaplicę nad grobem rycerza Piotra. Podobnie jednak jak w wypadku całego kultu św. Stanisława, nie jesteśmy w stanie potwierdzić jego żywotności przed początkiem XIII wieku, kiedy spisane zostały przez Wincentego z Kielczy żywoty oraz przez Wincentego Kadłubka relacja w jego Kronice. Źródła archeologiczne również nie dają ostatecznych odpowiedzi: odnaleziona na Gotlandii chrzcielnica, na której rzeźby doskonale odpowiadają przebiegowi piotrawińskiego sądu i mogąca świadczyć nie tylko o dawności, ale i powszechności pamięci o cudzie, nie jest jednoznacznie wydatowana: uczeni wahają się w ocenach między XII a XIII stuleciem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kaplica grobowa Zamoyskich

Wjeżdżając od Lublina do Kamionki po lewej stronie, na obszernym cmentarzu, zobaczyć można, wyjątkowej zaiste urody, neogotycką kaplicę cmentarną, zbudowaną w latach 1890-1893 jako miejsce wiecznego spoczynku dla właścicieli nieodległej Kozłówki, Anielę z Potockich i Konstantego Zamoyskiego.



Zbudowana została w stylu neogotyckim. Być może przewidziano dla niej również możliwość odprawiania nabożeństw, ponieważ posiada m.in. balkon dla chóru i pełne wyposażenie liturgiczne, dekoracje malarskie i witraże.

Jako pierwsza, jeszcze w 1890 roku została pochowana tutaj wieloletnia domowniczka Kozłówki, dawna opiekunka dzieci Anny i Jana Zamoyskich, Paulina Morowska. Później w kryptcie pochowano Anielę (1917) i Konstantego (1923).

W ostatnich latach przeszła gruntowny remont zewnętrzny. To taki pierwszy poważniejszy remont od czasów powstania tej kaplicy. Prace dotyczyły renowacji i remontu dachu, elewacji i izolacji przeciwwilgociowych pionowych i poziomych kaplicy.

Fotografia z dokumentacji konserwatorskiej na stronie zabytek.pl z roku 1983.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl fc3420b6b6

Była dyrektor ostro krytykuje zmiany w bibliotece.
„Mercedes zamieniony na Trabanta”

Wdrożenie nowego systemu bibliotecznego MAK+ w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zenona Przesmyckiego w Radzyniu wywołało publiczną krytykę ze strony byłej dyrektor placówki.

Grażyna Kratiuk, wieloletnia dyrektor biblioteki, zakwestionowała sens zmiany oprogramowania, sugerując, że zastąpiono zaawansowany i nowoczesny system wykorzystywany przez prestiżowe instytucje akademickie rozwiązaniem – w jej ocenie – znacznie mniej zaawansowanym. Wpis byłej dyrektor miał zdecydowanie krytyczny ton i podważał narrację o modernizacji biblioteki.

Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Biblioteka publicznie (pod artykułem portalu Wspólnoty, choć nie podpisując wypowiedzi imieniem i nazwiskiem) odniosła się do tych zarzutów, podkreślając, że zmiana systemu nie oznacza cofania się, lecz świadomy wybór narzędzia lepiej dopasowanego do potrzeb biblioteki publicznej i jej użytkowników. W komunikacie zaznaczono, że wcześniejsze oprogramowanie było projektowane głównie z myślą o dużych bibliotekach naukowych, natomiast MAK+ odpowiada realiom codziennej pracy bibliotekarzy i oczekiwaniom czytelników.



Grażyna Kratiuk

Czytający ten post mogliby pomyśleć, że wcześniej w bibliotece nie było systemu bibliotecznego. Otóż Szanowni @obserwujący, ten „nowy” system jest starym systemem, którym zastąpiono Almę - zaawansowany, nowoczesny system prowadzony i wspierany przez Bibliotekę Narodową, a użytkowany przez Uniwersytet Harvarda, Oksford, Boston itd. Żeby się nie rozpisywać - to jest zmiana typu: wyrzucam najnowszego mercedesa, żeby kupić trabanta. (pis. oryg.)

Władze biblioteki wskazały również na korzyści dla użytkowników: wspólny ogólnopolski katalog, możliwość korzystania z jednej karty w wielu placówkach, łatwiejszy dostęp online do zbiorów oraz prostszą obsługę. Ich zdaniem to właśnie funkcjonalność i dostępność, a nie prestiż nazwy systemu, powinny być kluczowe dla lokalnej biblioteki. Czas pokaże, czy była to dobra decyzja.

kb

KOMENTARZ BIBLIOTEKI

Rzeczywiście – biblioteka korzystała wcześniej z innego systemu, a zmiana nie oznacza „startu od zera”, lecz zmianę narzędzia na takie, które lepiej odpowiada potrzebom biblioteki publicznej i jej czytelników.

Systemy takie jak Alma są projektowane przede wszystkim dla dużych bibliotek naukowych i akademickich. MAK+ natomiast powstał specjalnie dla bibliotek publicznych w Polsce – jest zintegrowany z katalogiem Biblioteki Narodowej, umożliwia wspólne wyszukiwanie zbiorów tysięcy bibliotek, korzystanie z jednej karty w wielu placówkach i zapewnia bardzo dobrą dostępność online dla czytelników.

Nie chodzi więc o „lepszy czy gorszy” system w sensie prestiżu, lecz o dopasowanie do realnych potrzeb użytkowników i bibliotekarzy: prostoty, wygody pod względem szybkości wyszukiwania, rezerwacji książek, pracy bibliotekarza.

Naszym celem nie jest porównywanie marek, lecz zapewnienie Czytelnikom jak najlepszego dostępu do zbiorów, dziś i w przyszłości. I to właśnie daje MAK+.

INFORMATOR GMINY KOMARÓWKA PODLASKA

Twórcze spotkania nie tylko z literaturą

Biblioteka to nie jedynie książki!

Komarówka: Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej to miejsce, które łączy tradycję z kreatywnością. Klasyczna wypożyczalnia jest jak wszędzie, ale w bibliotece odbywają się różnorodne zajęcia, które rozwijają u młodych ludzi wyobraźnię i pasję czytelniczą. Dorośli też mają tu swój przyczółek.

Jeszcze do niedawna biblioteka gminna kojarzyła się głównie z cichą czytelnią i regałami pełnymi książek. Dziś jej rola znacząco się zmieniła. Nowoczesne biblioteki gminne stają się lokalnymi centrami kultury, edukacji i integracji społecznej, odpowiadającymi na różnorodne potrzeby mieszkańców w każdym wieku. Przykładem takiej nowoczesnej instytucji kultury jest

Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej. To miejsce, w którym każdy znajdzie coś dla siebie – od książki po warsztaty kreatywne, łącząc edukację z pasją i twórczym działaniem. W systematycznie odbywających się w Bibliotece zajęciach artystycznych uczestniczy 8 najmłodszych.

– Dzieci chętnie przychodzą i już w progu dopytują, co będziemy dzisiaj robić. Wykonane prace plastyczne albo zabierają ze sobą, albo zostają w naszej galerii. Okazuje się, że kiedy zabierze im się telefony, wykazują ogromną kreatywność i tworzą niezwykłe dzieła – mówi



Fot.arch. GBP

Klub Rękodzielniczy działa w GBP od 15 lat



Fot.arch. GBP

Kreatywne zajęcia na tle regałów z książkami

kierująca GBP Elżbieta Maksymiuk.

Jak podkreśla, zajęcia mają zachęcić młode pokolenie do sięgania po książki. Tworzą przyjazną przestrzeń, w której chce się przebywać. Inną bardziej tradycyjną formą jest Dyskusyjny Klub Książki. To miejsce, w którym od 10 lat grupa kobiet realizuje swoją czytelniczą pasję.

Inna grupa pań zbiera się natomiast od 15 lat w Klubie Rękodzielniczym, tworząc niezwykłe, oryginalne ozdoby różnymi technikami. –Teraz zajmiemy się frywolitkami. Zwykle w styczniu robimy spotkanie organizacyjne, na którym ustalamy plan na cały rok. W tym roku dodatkowo będziemy świętować 15-lecie. Mamy również w zwyczaju organizować spotkanie integracyjne raz w roku. Ten klub naprawdę prężnie działa – dodaje Elżbieta Maksymiuk. Wspomniane formy działalności to tylko wycinek tego, co Biblioteka oferuje mieszkańcom. Warto tam zajrzeć, aby się przekonać, jak wiele się dzieje w przyjaznych murach tej placówki.

Beata Malczuk

Coraz mniej kopciuchów i docieplone domy

Postępy w realizacji programu „Czyste Powietrze”

Komarówka: Gmina Komarówka Podlaska konsekwentnie realizuje rządowy program „Czyste Powietrze”, którego celem jest poprawa jakości powietrza oraz zwiększenie efektywności energetycznej budynków mieszkalnych.

Zainteresowanie mieszkańców programem utrzymuje się na wysokim poziomie, co potwierdzają aktualne dane na dzień 31 grudnia 2025 r.

Do końca 2025 roku na terenie gminy złożono 214 wniosków o dofinansowanie. Podpisano 191 umów, a 109 przedsięwzięć zostało już zrealizowanych, obejmując m.in. wymianę źródeł ciepła oraz prace termomodernizacyjne.

Łączna kwota wypłaconych dotacji wyniosła 6 150 431,29 zł, co stanowi znaczące wsparcie finansowe dla mieszkańców oraz realny wkład w poprawę stanu środowiska naturalnego na terenie gminy.

Program „Czyste Powietrze” przyczynia się nie tylko do ograniczenia emisji zanieczyszczeń, ale także do obniżenia kosztów ogrzewania budynków i poprawy komfortu życia mieszkańców.

W Urzędzie Gminy Komarówka Podlaska działa punkt informacyjno-konsultacyjny programu „Czyste Powietrze”, czynny codziennie w dni robocze w godzinach od 7.30 do 11. W punkcie można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące zasad programu oraz pomoc przy składaniu wniosków. Ważne: gmina Komarówka nie jest operatorem programu. W takim przypadku operatorem dla uczestników jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Do korzystania z punktu oraz udziału w programie zachęca Zastępca Wójta Gminy Komarówka Podlaska, Kamil Błaziak, podkreślając, że jest to realna szansa na poprawę warunków życia mieszkańców oraz dbałość o środowisko naturalne.

Przypomina też uczestnikom programu, że zgodnie z obowiązującymi zasadami realizacja przedsięwzięcia objętego dofinansowaniem musi zostać zakończona w terminie nie dłuższym niż 120 dni od dnia wypłaty zaliczki na rachunek bankowy wykonawcy. Po zakończeniu realizacji przedsięwzięcia wnioskodawca zobowiązany jest do złożenia wniosku o płatność końcową w terminie do 150 dni od dnia wypłaty zaliczki.

Beata Malczuk

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

„Ślady wiary. Krzyże i kapliczki powiatu radzyńskiego” (cz. 1)

Pamięci Ignacego Łuczyckiego

Tuż przy łuku ul. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim, w cieniu zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego, między Autobusowym Punktem Obsługi Pasażerów a centrum handlowym, stoi kapliczka, która w swoich murach kryje niemal dwieście lat lokalnej historii. Wybudowana w 1838 roku, poświęcona została Ignacemu Łuczyckiemu – człowiekowi, którego życie było nierozerwalnie związane z ziemią radzyńską.



Fot.autor nieznany

Widok kapliczki przed 1939 r.

Cykl „Ślady wiary. Krzyże i kapliczki powiatu radzyńskiego” powstaje pod redakcją Roberta Mazurka - regionalisty, społecznika, animatora kultury i samorządowca.



Fot.Robert Mazurek



Fot.Robert Mazurek

Kapliczka, murowana z cegły, otynkowana i pobielona, przyciąga uwagę schodkami z kostki brukowej prowadzącymi ku jej czworobocznej sylwetce. To dwukondygnacyjny słup ustawiony na cokole, rozdzielony wyraźnym gzymsem. Na dolnej kondygnacji, od frontu, znajduje się prostokątna płycina z pamiątkową tablicą, na której wyryta jest inskrypcja wotywna: „Ignacemu Łuczyckiemu / zmarłemu 1835 / tę pamiątkę / wdzięczny Syn poświęca”. Druga kondygnacja odsłania serce kapliczki – cztery kolumny, między którymi spogląda na świat figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Stoi na kuli ziemskiej, miażdżąc stopą węża, a ręce składa do modlitwy. Kapliczkę wieńczy gzyms z okapem oraz czterospadowy daszek z blachy, na którego szczycie dumnie góruje metalowy krzyż. Historia człowieka, któremu poświęcono to miejsce, jest równie fascynująca, jak sama kapliczka. Ignacy Łuczycki urodził się około 1793 roku jako syn Franciszka i Zofii z Nieprzeckich z Maszowa. Zmarł 28 grudnia 1835 roku, pozostawiając po sobie nie tylko rodzinę – żonę Mariannę ze Szczygielskich i siedmioro dzieci – ale też dziedzictwo w postaci pracy dla lokalnej społeczności. Najpierw jako zastępca wójta, potem wójt Kąkolewnicy, a później dzierżawca folwarku rządowego Derła w gminie Rokitno, Łuczycki był człowiekiem oddanym swoim obowiązkom i bliskim. Kapliczka w Radzyniu powstała zapewne z inicjatywy jednego z jego synów – Aleksandra lub Michała Eugeniusza – choć dokładna odpowiedź na to pytanie wciąż pozostaje tajemnicą, której nie rozwikłał nawet czas. Dziś kapliczka objęta jest Gminną Ewidencją Zabytków Nieruchomych Miasta Radzyń Podlaski. W 2012 roku, przy okazji remontu ulicy, przeszła gruntowną renowację. Figura Matki Bożej została odrestaurowana dzięki staraniom radzyńskiego artysty-rzeźbiarza Mariana Korczyka, z inicjatywy pani Reginy Szczepaniuk. Korczyk wspomina, że figura była rozbita, z wyraźnymi śladami po kulach – prawdopodobnie pamiątkami po „zabawach” miejscowych funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Dziś, stojąc przy kapliczce, można poczuć ciszę i powagę miejsca, w którym historia splata się z codziennością. To nie tylko kamień i cegła – to pamięć o człowieku, rodzinie i społeczności, która wciąż o nim pamięta.

Robert Mazurek

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Koncert Kolęd w Białej



Hala Sportowa Szkoły Podstawowej w Białej, w niedzielę 11 stycznia, rozbrzmiała najpiękniejszymi polskimi kolędami, pastorałkami oraz piosenkami świątecznymi. Wspólne kolędowanie pozwoliło przedłużyć ten wyjątkowy, świąteczny czas i stworzyć niezwykle ciepłą, rodzinną atmosferę.

Głównym punktem koncertu był występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej Radzyń Podlaski–Czemierniki pod batutą Tomasza Nurzyńskiego, którzy oczarowali zgromadzonych dźwiękami muzyki. Artyści wykonali zarówno tradycyjne kolędy, jak i znane piosenki świąteczne, angażując przy tym publiczność do wspólnego śpiewu, co jeszcze bardziej zjednoczyło wszystkich uczestników wydarzenia.

Nie zabrakło również młodych talentów. Uczniowie S.P. w Białej zaprezentowali piękne kolędy oraz występy instrumentalne na akordeonie. To najlepszy dowód na to, że w gminie nie brakuje zdolnych i ambitnych młodych ludzi.

Organizatorami Koncertu Kolęd byli: Gmina Radzyń Podlaski, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim oraz Szkoła Podstawowa w Białej.

Nowy sprzęt dla gminnych OSP



W ramach realizowanego Programu Ochrony i Obrony Ludności Cywilnej na lata 2025–2026 gmina doposażyła jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych w nowoczesny i niezbędny sprzęt. Zakupy objęły aż osiem jednostek OSP, które mogą działać jeszcze sprawniej i skuteczniej.

Samorząd gminy zakupił m.in.: węże strażackie, radiotelefony, rozdzielacze, prądownice, drabiny, kamery termowizyjne, latarki oraz wiele innych elementów wyposażenia, które na co dzień wspomogą strażaków w działaniach ratowniczych i szkoleniowych.

„Nowy sprzęt pozwoli druhom nie tylko skuteczniej działać podczas akcji, ale także rozwijać swoje umiejętności w trakcie ćwiczeń i szkoleń. To kolejny krok w kierunku wzmacniania lokalnego systemu bezpieczeństwa.” – powiedział wójt Daniel Grochowski.

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

Podlasie z cennym graniem.

Oleksiuk: Całej drużynie należą się brawa!

Piłkarze Podlasia rozegrali bardzo wartościowy mecz kontrolny, mierząc się z zespołem występującym na co dzień na zapleczu Ekstraklasy. Choć wynik nie był najważniejszy, sparing dostarczył sztabowi szkoleniowemu wielu istotnych wniosków przed rundą wiosenną.



Adrian Wnuk (z lewej) przebywa na testach w Stali Stalowa Wola. W poniedziałek do Śląska II Wrocław pojechał Marcel Dobruk



Białczanie rozpoczęli okres przygotowawczy od porażki 2:6 z Pogonią II Siedlce (fot. Cezary Hince)



Jan Kaszkiel został wypożyczony do Wigier Suwałki

Początek spotkania należał do Podlasia. Zespół zaprezentował się z bardzo dobrej strony, szczególnie w pierwszej połowie, w której stworzył więcej sytuacji strzeleckich niż wyżej notowany rywal. - To była bardzo dobra pierwsza połowa w naszym wykonaniu, w której oddaliśmy więcej strzałów na bramkę od przeciwników - podkreślał po meczu trener Podlasia, Maciej Oleksiuk.

Po zmianie stron obraz gry uległ zmianie. Podlasie zbyt łatwo straciło dwa gole, jednak drużyna potrafiła szybko zareagować i odpowiedzieć dwoma trafieniami, dzięki czemu do 65. minuty przegrywała jedynie 2:3. - Po zmianie stron zbyt łatwo i szybko straciliśmy dwa gole, jednak potrafiliśmy odpowiedzieć również dwoma trafieniami - zaznaczył szkoleniowiec.

Końcowa faza spotkania upłynęła pod znakiem licznych zmian. Na boisku pojawiło się aż siedmiu młodzieżowców, którzy mimo widocznej różnicy klas zaprezentowali się obiecująco. W tym okresie rywale zdobyli jeszcze trzy bramki, potwierdzając swoje doświadczenie i jakość. - Po dokonaniu zmian różnica klas była mocno widoczna, o czym świadczą trzy stracone bramki, ale młodzieżowcy pokazali się z bardzo dobrej strony - ocenił Oleksiuk.

Trener Podlasia podkreśla, że zespół doskonale zdaje sobie sprawę z elementów wymagających poprawy przed ligowymi zmaganiami. - Wiemy, nad czym pracować, aby być optymalnie przygotowanym do rundy wiosennej i walki o ligowe punkty. Za dziś całej drużynie należą się duże brawa - podsumował szkoleniowiec.

Podlasie Biała Podlaska - Pogoń Siedlce 2:6 (0:1)

Bramki: Kosieradzki 56`, Urbański 60` - Zielonka 22`, Famulak 48`, 49`, 88`, Rybak 78`, Klimek 86`.

Podlasie: Nowosz - Nojszewski, Mikołajewski, Dmitruk, Maluga, Kopytov, Andrzejuk, Mróz, Dobruk, Kosieradzki, Urbański, (od 65 minuty): Nowosz - Dmitruk, Konaszewski, Bobowski, Oremczuk, Sacharuk, Nojszewski (78` Andrzejuk), Kaczyński, Dobrodziej, Twarowski, Grochowski.

W sobotę i niedzielę

Przed piłkarzami kolejne dni treningów oraz dwie gry kontrolne.

W sobotę Bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok. Początek starcia o godz. 12:00. Z kolei 25 stycznia o godz. 15:30 trzecioligowcy podejmą Orlęta Radzyń Podlaski.

Z Podlasia do „Jagi". Ale się porobiło!

W meczu z Pogonią Siedlce nie mógł zagrać Maciej Orzechowski.

21-letni pomocnik biało-zielonych obecnie przebywa na stażu trenerskim w Jagiellonii Białystok. Orzechowski łączy grę w III lidze z pracą w drugim zespole Podlasia, gdzie jest asystentem trenera.

„Orzech" jest ważną postacią zespołu Macieja Oleksiuka. W tym sezonie rozegrał 19 meczów, czyli wystąpił w każdym spotkaniu. W sumie zaliczył aż 15 pełnych bojów. Za każdym razem pojawiał się na boisku w wyjściowym składzie. Na boisku spędził 1698 minut.

Wnuk i Dobruk na testach w klubach z wyższych lig

Miniona runda przyniosła bardzo dobre wiadomości dla Podlasia Biała Podlaska. Dwóch wychowanków klubu otrzymało zaproszenia na testy do zespołów występujących na szczeblu centralnym, co stanowi ważny krok w ich piłkarskim rozwoju.

19-letni Adrian Wnuk jest sprawdzany przez Stal Stalowa Wola, drużynę rywalizującą w drugiej lidze. Dla młodego zawodnika to szansa na zaprezentowanie swoich umiejętności w klubie z bogatymi tradycjami oraz możliwość wykonania kolejnego kroku w seniorskiej piłce.

Z kolei Marcel Dobruk, mający zaledwie 16 lat, otrzymał zaproszenie na testy do Śląska II Wrocław. Występy w strukturach jednego z najbardziej rozpoznawalnych klubów w kraju mogą okazać się dla niego cennym doświadczeniem i impulsem do dalszego rozwoju. Na testach przebywa od tego poniedziałku.

Obaj piłkarze są kolejnym przykładem skutecznej pracy szkoleniowej prowadzonej w Podlasiu. Testy w klubach z wyższych lig to nie tylko wyróżnienie, ale także realna szansa na kontynuowanie kariery na coraz wyższym poziomie.

Bez Kacpra i Oskara

W pierwszym sparingu nie mogli wystąpić: Kacper Jakóbczyk oraz Oskar Jeż.

Pierwszy z wymienionych musi pauzować dwa tygodnie ze względu na uraz, zaś bramkarza Podlasia zatrzymały sprawy prywatne.

Kaszkiel wrócił do domu

Wychowanek Wigier Suwałki wrócił do domu.

Jan Kaszkiel ponownie będzie grał w ekipie z północy kraju. 18-latek jest wychowankiem Wigier. Ofensywny pomocnik zbierał minuty w Centralnej Lidze Juniorów w barwach TOP-u 54 Biała Podlaska, Podlasia Biała Podlaska oraz Motoru Lublin. W poprzednim sezonie zadebiutował w III lidze w meczu z Siarką Tarnobrzeg, pojawiając się na boisku w 90 minucie.

Kaszkiel trafił do Wigier na zasadzie wypożyczenia do końca sezonu. Klub zagwarantował sobie opcję przedłużenia współpracy. W biało-niebieskich barwach chce powalczyć o minuty w III lidze.

Szukają sobie klubów

Rakhidi Manamela oraz Gocha Zakaraia otrzymali wolną rękę w poszukiwaniu nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką.

Pierwszy z nich - Manamela urodzony w RPA w pierwszej części sezonu zagrał w 4 meczach (133 minuty). Z kolei Zakaraia wystąpił w 8 spotkaniach (630 minut).

mp

Pracował w Podlasiu. Poszedł do Łukasza Piszczka

Jakub Słota ma nowy klub. Młody szkoleniowiec dołączył do sztabu GKS-u Tychy.

Analityk Szkoły Trenerów PZPN, trener z licencją UEFA A w przeszłości był m.in. asystentem w IV-ligowym zespole DKS Dobre Miasto oraz trenerem pierwszego zespołu kobiet Legii Warszawa. Prywatnie miłośnik angielskiej piłki i piłkarskich podróży po Europie w ostatnim czasie odpowiadał za zespół U-17 u boku Miłosza Storto.



Jakub Słota ma nowy klub. Młody szkoleniowiec dołączył do sztabu GKS-u Tychy

Teraz będzie pracować w klubie I ligi. Szkoleniowcem GKS-u jest Łukasz Piszczek - były reprezentant Polski.

Powodzenia!

mp

Łasocha i Jesionek posędziują na szczeblu centralnym!

Maciej Łasocha oraz Adrian Jesionek z Kolegium Sędziów LZPN Oddział Biała Podlaska osiągnęli kolejny znaczący sukces w swojej karierze sędziowskiej.

Podczas zgrupowania, które odbyło się w Pruszkowie w dniach 10–11 stycznia, obaj pozytywnie zaliczyli egzaminy dla sędziów futsalu szczebla centralnego.



Maciej Łasocha (z lewej) oraz Adrian Jesionek pozytywnie zaliczyli egzaminy dla sędziów futsalu szczebla centralnego

Testy obejmowały zarówno część teoretyczną, jak i praktyczną, a ich pomyślne przejście oznacza, że Łasocha i Jesionek są już w pełni przygotowani do prowadzenia meczów rundy rewanżowej na najwyższym poziomie rozgrywek futsalowych w kraju.

Brawo!

mp

BIA

eprasa.pl fc3420b6b6

Ewaryst Gasiewicz.
Takiego człowieka już nie będzie!

Lokalne środowisko piłkarskie pogrążyło się w żałobie. W wieku 79 lat zmarł Ewaryst Gasiewicz (na zdjęciu z prawej) - były piłkarz, sędzia piłkarski, obserwator oraz wieloletni działacz Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Człowiek niezwykle pogodny, sumienny i zdyscyplinowany, przez dziesięciolecia stanowiący jeden z filarów regionalnego futbolu. - Był wzorem dla młodszego pokolenia sędziowskiego, zarażał otwartością, spokojem i dobrym nastrojem - wspominają współpracownicy.

W 2017 roku, po ponad 30 latach pracę w Bialskopodlaskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej zakończył Ewaryst Gasiewicz. Był żywą ikoną futbolu w naszym regionie.

Piłkarz, bramkarz

Urodził się 20 września 1946 roku w Sochaczewie. Wraz z rodziną sprowadził się do Białej Podlaskiej. Przez trzy lata występował w Kolejarzu Małaszewicze. Był bramkarzem, a w juniorach występował jako zawodnik pola. Później przeniósł się do Podlasia. Reprezentował klub z grodu nad Krzną przez sześć lat w Klasie A oraz Lubelskiej Lidze Okręgowej.

Namówił „Stacho"

Gasiewicz zakończył przygodę z piłką i rozpoczął pracę w bialskiej Biawenie jako pracownik biurowy. W tym samym miejscu pracował Stanisław Krzyżanowski i to właśnie on namówił Ewarysta oraz Jerzego Petruczenkę na sędziowanie. Od 1976 do 1996 roku przeprowadził 1106 spotkań. Najważniejszym starciem, w jakim brał udział, był mecz pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii do lat 17, który odbył się w 1994 roku. Sędziował mecz wraz z Markiem Kowalczykiem, Markiem Maleńczukiem oraz Stanisławem Krzyżanowskim. Później rozpoczął pracę jako obserwator pracy sędziów.

Społecznie, referent

W międzyczasie Gasiewicz rozpoczął pracę w Bialskopodlaskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. - Początkowo pomagałem Stasiowi Lesiukowi. Robiłem to społecznie. Później zostałem pracownikiem na stałe. Byłem w zarządzie związku. Przez iks lat byłem referentem obsady sędziów - mówił Ewaryst.

> Zawsze przychodził do pracy przede mną. Gdy otwierałem drzwi samochodu, słyszałem stukot maszyny. Była biedna. Dwie „zajechał" i były do wyrzucenia. Ostatnio pracował na takiej szarej, nowoczesnej. Od zawsze pisał na maszynie. Każdy dokument był starannie wypełniony - mówi Stanisław Lesiuk, kolega śp. Ewarysta

> - Pierwsze co, zabierałem się za telefon i dzwoniłem do sędziów. Pytałem ich, czy zamawiali budzenie, a było bardzo wcześnie. Niektórzy bali się odebrać telefon. Gdy oddzwaniali, w głosie było słychać strach. Czasami nie wiedzieli jaki był wynik meczu - mówił Gasiewicz

Budzenie

Przez wiele lat Gasiewicz dojeżdżał do pracy autobusem I lub D z ulicy Sidorskiej na Piłsudskiego. - Nieraz wybierałem się pieszo. Byłem o siódmej, czasem o 6.30 i zabierałem się do pracy. - Pierwsze co, zabierałem się za telefon i dzwoniłem do sędziów. Pytałem ich, czy zamawiali budzenie, a było bardzo wcześnie. Niektórzy bali się odebrać telefon. Gdy oddzwaniali, w głosie było słychać strach. Czasami nie wiedzieli jaki był wynik meczu - mówił Gasiewicz.

Czas dla żony

Ewaryst po przejściu na emeryturę przyznał, że chce odpocząć od pracy. - Zaczęły wchodzić komputery, coraz więcej obowiązków związanych z ich obsługą, a ja nigdy nie dotykałem się do tego sprzętu. Zrobiłem się nerwowy. Chcę trochę odpocząć, posiedzieć w domu z żoną Danutą. Przepracowałem ponad pół wieku. Czas było powiedzieć koniec. Są młodsi i niech oni teraz bawią się w piłkę - dodaje.



Ewaryst Gasiewicz (z prawej) ze swoim wieloletnim kolegą z biura Stanisławem Lesiukiem

Pojawia się w związku

Kilka lat temu Gasiewicz zakończył pracę, ale nadal żył sprawami związku. - Czasami budzę się i myślę o tym, co mam zrobić w biurze. Po chwili przytomnieję i uświadamiam sobie, że nigdzie się nie wybieram. Pojawiam się w związku, pomagam mojemu następcy Michałowi Tuszowi. Służę mu radą i gdy tylko potrzeba, jestem do jego i Stacha dyspozycji - twierdzi. Lesiuk dodaje, że Gasiewicz nie odszedł z pracy ot tak. - Przygotował nam protokoły weryfikacji boisk - mówi.

Gdzie moja maszyna?

Jego następcą został Michał Tusz. Międzyrzeczanin przyznaje, że przed nim duże wyzwanie. - Zastąpiłem legendę. Często rozmawiałem z panem Ewarystem. Dużo mi pomagał. Używałem jego flamastrów, nożyczek w specjalnej kaburze. Na miejscu jego maszyny stoi mój laptop - mówi Tusz.

Stukot maszyny

- Poznaliśmy się jesienią 1989 roku. Wtedy był jeszcze sędzią piłkarskim oraz członkiem zarządu Okręgowego Kolegium Sędziów. Zajmował się obsadą arbitrów na mecze ligowe. Zawsze przychodził do pracy przede mną. Gdy otwierałem drzwi samochodu, słyszałem stukot maszyny. Była biedna. Dwie „zajechał" i były do wyrzucenia. Ostatnio pracował na takiej szarej, nowoczesnej. Od zawsze pisał na maszynie. Każdy dokument był starannie wypełniony - mówi Stanisław Lesiuk.

Biurko jak świętość

Kierownik biura Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przyznaje, że wiele nauczył się od Gasiewicza. - Zawsze był sumienny. Nauczyłem się pracowitości, dokładności, punktualności. Gdy byliśmy umówieni na jakiś wyjazd przykładowo na godzinę 8, siedział już na ławce. Gdy tylko się spóźniłem, byłem szybko prostowany. Jego biurko było świętością. Miał wiele kolorów flamastrów, którymi zakreślał dokumenty. Nożyczki musiały znajdować się kaburze. Wszystko było ułożone pod kątem prostym. Broń Boże, gdyby ktoś dotknął szuflady w biurku. Od razu pytał się, czy coś tam wkładałem, że chcę tam zajrzeć. Będzie mi go brakowało - dodaje Lesiuk, który przepracował z Gasiewiczem prawie 30 lat w jednym pokoju, biurko w biurko, twarzą w twarz.

Komórka dopiero teraz

Dopiero od kilku lat Ewaryst posługiwał się telefonem komórkowym. - Bardzo długo bronił się przed kupnem komórki. Dzwonił z telefonu stacjonarnego z pracy lub z domu - przyznaje Lesiuk.

Nie było „przebacz"

Gasiewicz dbał o wizerunek sędziów. W poprzednich latach arbitrzy przychodzili do biura po wypłaty, przynosili protokoły. Ewaryst nienawidził, gdy sędzia miał zarost lub długie włosy. - Swego czasu jeden z arbitrów pojawił się w naszym biurze po raz pierwszy. Był świeżo po kursie. „Ewek" kazał mu obciąć włosy, bo tylko wtedy będzie brany pod uwagę przy obsadzie na mecze. Następnego dnia sędzia musiał pokazać efekty wizyty u fryzjera. Przyszedł ogolony na łyso - śmieje się Lesiuk.

Prenumerata

W każdy wtorek Lesiuk musiał biec do kiosku po gazety. Czytał Wspólnotę. Musiał wszystko wiedzieć. Rozwiązywał krzyżówki. Oczywiście bardzo starannie wpisywał hasła. Sport twojego autorstwa czytał od deski do deski. Prenumerowaliśmy gazetę - mówi.

ODZNACZENIA EWARYSTA GASIEWICZA

1991 rok - Zasłużony Sędzia
1994 rok - Odznaka 70-lecia PZPN
1994 rok - Srebrny Medal PZPN
1996 rok - Złota Honorowa Odznaka PZPN
1999 rok - Sędzia Honorowy
2000 rok - Medal 80-lecia PZPN
2001 rok - Złoty Medal PZPN
2002 rok - Złota Honorowa Odznaka LZPN
2012 rok - Złota Honorowa Odznaka OZPN Siedlce
2013 rok - Medal za wybitne osiągnięcia w rozwój piłki nożnej
2014 rok - Medal 90-lecia LZPN
2014 rok - Medal 40-lecia BOZPN

mp

BIA

REDAKTOR MA GŁOS



Mateusz Połynka,
Wspólnota

Bura w biurze

Byłem sędzią przez kilka dobrych lat. Często obrywało mi się od pana Ewarysta, bo czasami się spóźniałem z doniesieniem protokołów czy spełnianiem innych formalności. Szybko byłem prostowany i wiedziałem, że gdy tylko wejdę do biura, czeka mnie bura. Wielokrotnie odbierałem telefon bardzo wcześnie rano. Pamiętam jedną rozmowę. Na zegarku kilka minut po siódmej. - Cześć. Dlaczego wczoraj nie pojechałeś na mecz. Mówię, panie Ewaryście przecież byłem. Nie dawał za wygraną. W pewnym momencie mówię do niego, panie Ewaryście przecież jechał pan ze mną samochodem i obserwował moją pracę na boisku. Odparł: a no tak, pomyliłem numer. Cześć.

eprasa.pl fc3420b6b6

Orlęta zaczęły przygotowania

Trzy razy w tygodniu biało-zieloni ćwiczą na radzyńskim orliku, raz jeżdżą na sztuczne boisko do Lubartowa. Treningów nie przerwały nawet największe mrozy. Karuzela transferowa dopiero się rozkręca.



Fot. Facebook Orlęta

Nie ma że zimno i ciemno... W Radzyniu wszyscy marzą nie tylko o dużym sztucznym boisku, ale także o „balonie". Kto wie, może kiedyś...

Pierwsze zajęcia po zimowej przerwie odbyły się 8 stycznia. Trenowali niemal wszyscy gracze, którzy reprezentowali Orlęta jesienią. Wyjątkami są rezerwowy bramkarz Tomasz Godula i Tomasz Wiewiórka, którzy najprawdopodobniej poszukają szans w innych klubach. Dla biało-zielonych oznacza to konieczność znalezienia jeszcze jednego golkipera - najprawdopodobniej będzie to bardziej doświadczony zawodnik, który będzie mógł też szkolić klubowych bramkarzy. Kilka innych wątków transferowych pozostaje otwartych.

Znany jest już terminarz gier przedsezonowych. 25 stycznia o godz. 15:30 Radzynianie zagrają na boisku Podlasia Biała Podlaska. 28 stycznia rywalem będzie trzecioligowa Świdniczanka, 31 stycznia ponowne starcie z Podlasiem, 7 lutego Lewart Lubartów, tydzień później Lublinianka, dalej rezerwy Motoru Lublin a ostatnim sparingpartnerem, 28 lutego, Stal Kraśnik. Na weekend 7-8 marca nie ma jeszcze nic ustalonego, tydzień później ruszy zaś liga. Półfinałowy mecz Pucharu Polski (wyjazd do Lutni Piszczac) zostanie rozegrany 1 kwietnia o godzinie 16.30.

Warto przy okazji podkreślić, że hartem ducha i zapałem do treningu wykazują się też drużyny młodzieżowe: podopiecznych trenera Arkadiusza Kota „przyłapaliśmy" na trenowaniu przy temperaturze -18 stopni Celsjusza. Brawo!

Zbigniew Smółko

Grzegorz Wołowik dalej bez porażki



Fot. MOSiR

Nawet jeśli nie jest się takim pingpongowym mocarzem jak Rafał Olszewski, Grzegorz Wołowik, Hubert Skwara i Adam Pazurkiewicz można przyjść i pograć w starej hali Zawodówki w każdą środę i piątek w godz. 16.30 - 19.30

Kolejny turniej MOSiRowej Ligi Pingla na Starej Zetce nie przyniósł niespodzianki. Pełną pulę zgarnął zwycięzca poprzednich spotkań i tylko jakiś kataklizm może odebrać mu zwycięstwo w klasyfikacji długofalowej.

14 stycznia do rywalizacji przystąpiło 24 zawodników w kategorii open i pięciu z grupy dzieci. Granie zakończyło się więc około 21.

Za plecami lidera walka o pozostałe miejsca na podium będzie zaciekła. W finale Wołowik wygrał z drugim w klasyfikacji Hubertem Skwarą, natomiast w meczu o brąz Rafał Olszewski pokonał Adama Pazurkiewicza. Wśród dzieci z dużą przewagą prowadzi Filip Bosko

Do końca serii zimowej zostało dwa turnieje: w czwartą środę stycznia oraz drugą środę lutego. Trudno wyobrazić sobie, żeby Skwara odrobił 22 punkty, ale trzeci w tabeli Olszewski z 26 oczkami ma tylko jedno przewagi nad Tadeuszem Gołębiowskim i cztery nad Radosławem Węcławem.

Po zimowych feriach rozpocznie się nowa, wiosenna edycja. Wtedy punkty zaczną liczyć się od nowa.

Zbigniew Smółko

Siatkarze w tym tygodniu bez zwycięstwa

Tydzień temu zarówno seniorzy, jak i juniorzy Radzyńskiego Towarzystwa Sportowego mogli cieszyć się ze zwycięstw. W ten weekend też byli solidarni, ale punkty dopisali sobie wyłącznie rywale.



Fot. RTS

- Przyznam, że przed sezonem obawiałem się, że skoro juniorzy RTS będą rywalizować z drużynami, w których zawodnicy są szkoleni od kilku lat, to może się okazać, że będą ligowymi chłopcami do bicia. A wcale tak nie jest, sporo udało się wygrać, będzie lepiej - komentuje trener Szymon Bober

Tydzień temu trzecioligowcy walczyli z rywalem na swoim poziomie AZS KUL Lublin i potrafili przechylać szalę zwycięstwa w końcówkach setów na swoją stronę. W sobotę rywal był z wyższej półki, wicelider rozgrywek MKS sellBest Kraśnik. W pierwszej rundzie obił Radzyniaków niemiłosiernie do 14, 14 i 16. Tym razem walka była wyrównana. - W jednym secie załatwili nas zagrywką, pięcioma punktami z rzędu, a tak to szło oko za oko, to wbrew końcowemu wynikowi nie był mecz bez historii - komentuje trener Szymon Bober. RTS - sellBest Kraśnik 0:3 (-17, -20, -20). Drużyna z Radzynia jest na szóstym miejscu w tabeli.

Juniorzy tydzień temu po dramatycznym meczu odwrócili losy meczu z Akademią Siatkówki Łuków (-20, -21, 14, 25, 5). W tym tygodniu nie nawiązali równej walki z TPS Lublin (-20, -16, -12). Zajmują czwarte miejsce, ale mają rozegrane o dwa spotkania więcej niż większość rywali. Za tydzień zagrają ostatni mecz sezonu na wyjeździe z UKS Serbinów.

Zbigniew Smółko

Grała młodzieżowa Liga Szachowa



Fot. RTS

Silna konkurencja, doskonałe warunki w Pałacu Potockich, znakomita opieka, puchary dla zwycięzców - tylko grać...

Rozegrany w piątek w Pałacu Potockich piąty turniej Radzyńskiej Szachowej Ligi Juniorów zgromadził na starcie dwudziestu pięciu zawodników. Oprócz graczy z Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego udział wzięli też adepci królewskiej gry z Międzyrzeca Podlaskiego i Lubartowa.

Rywalizowano na dystansie siedmiu rund, gdzie każdy z zawodników miał do dyspozycji 7 minut na partię plus 5 sekund na każde posunięcie. Wyniki zostały podzielone na klasyfikację klas I-III i IV-VIII szkół podstawowych.

Wyniki grupy starszej:
1. Igor Micor 6,5 pkt z 7 partii (MUKS GAMBIT Międzyrzec Podl.), 2. Jakub Skrzypczak 5 pkt (RTS), 3. Krzysztof Jakubczyk 5 pkt (RTS), 4. Gabriel Wawrzosek 5 pkt (RTS)

Wyniki grupy młodszej:
1. Wiktor Ochnio 5 pkt z 7 partii, 2. Szymon Piątkowski 5 pkt, 3. Szymon Rybak 4 pkt,
4. Jan Rybak 4 pkt. (wszyscy RTS)

Następny turniej cyklu odbędzie się 27 lutego

Zbigniew Smółko

Marysia i Sebastian pukają do kadry

Dwoje młodych wychowanków trenera Łukasza Ciężkiego rywalizuje o powołanie do Kadry Narodowej na Mistrzostwa Europy w Taekwon-do.



Fot. ISCT

Maria Piekutowska i Sebastian Prokopiuk mają czarne mistrzowskie pasy. Czy pojadą na Mistrzostwa do Słowenii zadecydują najwięksi fachowcy w Polsce. Wśród nich radzyński trener Łukasz Ciężki. Ale na taryfę ulgową nie ma co liczyć...

W ostatni weekend młodzi zawodnicy Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do Marysia Piekutowska i Sebastian Prokopiuk trenowali i prezentowali swoje umiejętności pod okiem najlepszych polskich trenerów (m.in. swojego klubowego mistrza Łukasza Ciężkiego) w trakcie zgrupowania Szerokiej Kadry Narodowej w COS OPO Cetniewo. Jest to końcowy etap selekcji do zbliżających się Mistrzostw Europy, które rozegrane zostaną w marcu w Mariborze w Słowenii. Powołania dla młodych taekwon-doków są efektem całej serii odnoszonych przez nich w ostatnich miesiącach sukcesów. W czerwcu z Mistrzostw Polski Juniorów i Młodzieżowców Sebastian wrócił jako mistrz Polski w walkach do 50 kg i brązowy medalista w układach stopni uczniowskich a Maria przywiozła brązowy medal w układach stopni mistrzowskich. Z Grand Prix Polski zawodniczka przywiozła trzy medale (dwa brązowe i jeden złoty). Klasę sportową oboje potwierdzili w grudniu, z powodzeniem zdając przed wymagającą komisją egzaminy uprawniające do noszenia na kimonie czarnego pasa mistrzowskiego.

Ściskamy kciuki za ewentualne powołanie i dobry start...

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

INFORMATOR GMINY BORKI

Młodzież ma głos! Razem budujemy przyszłość gminy Borki

Podczas II sesji Młodzieżowej Rady Gminy Borki odbyły się warsztaty konsultacyjne dotyczące Strategii Rozwoju Gminy na lata 2026-2035. Młodzi radni pod przewodnictwem Oskara Barszczaka przedstawili swoje priorytety, wśród których dominowały potrzeby rekreacyjne (skatepark, siłownie zewnętrzne) oraz kulturalne.

Na zaproszenie przewodniczącego Oskara Barszczaka w obradach uczestniczyli: wójt Marcin Czyżak, Danuta Kucio, zastępca wójta, Tomasz Kwaśny, przewodniczący Rady Gminy oraz opiekunowie młodzieży. Głównym punktem obrad były konsultacje dotyczące Strategii Rozwoju Gminy Borki na lata 2026–2035.

- To były wyjątkowo owocne godziny. Wspólnie zastanawialiśmy się, co jest dziś najważniejsze dla młodych ludzi i jak powinna zmieniać się nasza gmina. Praca w grupach roboczych pokazała, że młodzież ma świeże i bardzo ciekawe spojrzenie na przyszłość. Gratuluję pasji i merytorycznych obrad. Solidna strategia na najbliższe 10 lat to szansa, by nasza gmina stała się jeszcze lepszym miejscem do życia dla każdego pokolenia - podkreśla wójt.



Samorządowa współpraca międzypokoleniowa i dzielenie się wiedzą ma wiele atutów, przygotowuje młodych ludzi do świadomych decyzji dotyczących przyszłości



Krok 1- pomysł, krok 2- planowanie, krok 3 - stratega i krok 4 - sukces!

Wśród postulatów młodych radnych pojawiły się m.in.: budowa siłowni zewnętrznych, powstanie skateparku, organizacja wspólnego balu ósmoklasisty.

Spotkanie z generalnym wykonawcą Via Carpatia

21 i 22 (środa, czwartek) stycznia w Urzędzie Gminy Borki odbywać się będą indywidualne spotkania dla zainteresowanych budową drogi ekspresowej Via Carpatia. Celem spotkań będzie zapoznanie się i złożenie podpisu na opisach nieruchomości, na podstawie których zostanie sporządzona wycena przejmowanych nieruchomości. Przedstawiciel generalnego wykonawcy budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Radzyń Podlaski – Kock, czyli firmy Polaqua spotka się z zainteresowanymi w urzędzie gminy Borki, w godz. 21 - 22 stycznia w godz. 11 - 18.



Rozpoczął się wyrąb lasu pod budowę drogi ekspresowej S19. Szykowane jest miejsce na drugi pas ekspresówki, drogę dojazdową, przejścia dla zwierząt. Zostanie zniwelowany teren o szerokości ok. 40 metrów, w niektórych odcinkach nawet o 70 metrów

Nowy rok, nowy grafik!



Do skrzynek pocztowych mieszkańców gminy trafiają nowe harmonogramy odbioru odpadów na 2026 rok. Co warto wiedzieć? Gmina zostaje podzielona na dwa rejony odbioru. Miejscowości należące do konkretnego rejonu są podane na planszach

Jasełka w kaplicy w Krasewie



Fot. Magdalena Niewęgłowska

Od Maryi i Józefa, przez pasterzy, aż po zastępy aniołów – każdy uczeń włożył w swoją rolę całe serce

Tradycyjnie, bo już po raz czwarty 6 stycznia, w Święto Trzech Króli, uczniowie wraz z dziećmi z Oddziału Przedszkolnego Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy Wyklętych w Krasewie wystawili Jasełka w miejscowej kaplicy. Wydarzenie to zgromadziło wielu okolicznych mieszkańców oraz sympatyków wspólnego kolędowania. Wśród gości pojawili się: wójt gminy Borki pan Marcin Czyżak, radni gminy Borki pan Artur Firla oraz pan Bogdan Sposób, sołtys wsi Krasew pani Łucja Wędroch oraz ksiądz Rafał Soćko, który odprawił mszę świętą. Pan wójt oraz pani sołtys w podzięce za piękne przedstawienie nagrodzili młodych aktorów słodkimi upominkami.

Aleksandra Kruk

Puchowa kołdra do... odśnieżenia

Mija tydzień zimy w rozkwicie i intensywnych opadów śniegu. Choć puchowa kołdra cieszy oczy, dla dorosłych oznacza czas intensywnej pracy. Zespół Placówek Oświatowych dziękuje druhom z KSRG OSP Borki za ich nieocenioną, bezinteresowną pomoc. Strażacy sprawnie przeprowadzili akcję odśnieżania chodników oraz parkingu przy szkole, dbając o bezpieczeństwo uczniów, rodziców i pracowników. Dziękujemy, że zawsze możemy na Was liczyć – nawet gdy temperatura mocno spada!



RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

Niezwykłe fryzury i ogólnopolska rywalizacja. IX Konkurs Fryzjerski w Radzyniu przyciągnął talenty z całej Polski



Fot.Mirosław Piasko

Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy z Branżowym Centrum Umiejętności w zawodzie elektryk, działającym przy szkole, co nadało konkursowi wyjątkowy, interdyscyplinarny charakter. Tegoroczny motyw przewodni – „Electric Wonderland" – połączył świat fryzjerstwa z elementami światła, energii i nowoczesnej technologii


Fot.Mirosław Piasko

Podczas oficjalnego otwarcia uczestników powitał Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski, życząc im inspirujących przeżyć, owocnej rywalizacji oraz nawiązania nowych kontaktów w gronie młodych adeptów sztuki fryzjerskiej z całej Polski

14 stycznia Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim stał się ogólnopolską stolicą kreatywnego fryzjerstwa. W murach szkoły odbył się IX Ogólnopolski Konkurs Fryzjerski, objęty Honorowym Patronatem Ministra Edukacji, który po raz kolejny przyciągnął młodych pasjonatów stylizacji z całego kraju.


Fot.Mirosław Piasko

Mottem konkursu stały się słowa z „Alicji w Krainie Czarów": „Wyobraźnia jest jedyną bronią w walce z rzeczywistością". Cytat ten doskonale oddawał charakter wydarzenia, w którym liczyła się odwaga, kreatywność i nieszablonowe podejście do formy

Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy z Branżowym Centrum Umiejętności w zawodzie elektryk, działającym przy szkole, co nadało konkursowi wyjątkowy, interdyscyplinarny charakter. Tegoroczny motyw przewodni – „Electric Wonderland" – połączył świat fryzjerstwa z elementami światła, energii i nowoczesnej technologii.

W konkursie wzięli udział uczniowie 14 szkół z różnych regionów Polski, m.in. z Bełżyc, Białej Podlaskiej, Biłgoraja, Garwolina, Kraśnika, Łodzi, Parczewa, Puław, Radomia, Siedlec, Tłuszcza, Tych oraz Zamościa. Dla uczestników była to nie tylko rywalizacja, ale również okazja do wymiany doświadczeń i czerpania inspiracji od rówieśników.

Głównym sponsorem wydarzenia był Grzegorz Gałecki, dystrybutor marki Lecher. Nad przebiegiem konkursu czuwało jury złożone z ekspertów branży fryzjerskiej, kosmetycznej i modowej: Marleny Mańko, Ilony Świderskiej, Karoliny Wróbel, Marty Lewkowicz oraz Michała Sobockiego.

Podczas oficjalnego otwarcia uczestników powitał Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski, życząc im inspirujących przeżyć, owocnej rywalizacji oraz nawiązania nowych kontaktów w gronie młodych adeptów sztuki fryzjerskiej z całej Polski.

Mottem konkursu stały się słowa z „Alicji w Krainie Czarów": „Wyobraźnia jest jedyną bronią w walce z rzeczywistością". Cytat ten doskonale oddawał charakter wydarzenia, w którym liczyła się odwaga, kreatywność i nieszablonowe podejście do formy.

W części praktycznej uczestnicy mieli 120 minut na wykonanie fryzur, które obowiązkowo musiały zawierać elementy świetlne. Gotowe stylizacje zaprezentowano na czerwonym dywanie, gdzie mogły je podziwiać zarówno jury, jak i publiczność. Czas obrad jury wypełnił artystyczny występ uczniów szkoły.


Fot.Mirosław Piasko

W konkursie wzięli udział uczniowie 14 szkół z różnych regionów Polski, m.in. z Bełżyc, Białej Podlaskiej, Biłgoraja, Garwolina, Kraśnika, Łodzi, Parczewa, Puław, Radomia, Siedlec, Tłuszcza, Tych oraz Zamościa. Dla uczestników była to nie tylko rywalizacja, ale również okazja do wymiany doświadczeń i czerpania inspiracji od rówieśników

Choć podium było tylko jedno, każdy uczestnik otrzymał nagrodę, a jury podkreślało wysoki poziom konkursu, precyzję wykonania oraz ogromną kreatywność młodych stylistów.

IX Ogólnopolski Konkurs Fryzjerski „Electric Wonderland" po raz kolejny potwierdził, że Radzyń Podlaski jest ważnym punktem na mapie edukacji branżowej w Polsce. Organizatorzy już zapowiadają kolejną edycję wydarzenia, zachęcając młodych fryzjerów do dalszego rozwijania talentu i odważnego eksperymentowania z formą, kolorem i światłem.

kb

RAD


Fot.Mirosław Piasko

Głównym sponsorem wydarzenia był Grzegorz Gałecki, dystrybutor marki Lecher. Nad przebiegiem konkursu czuwało jury złożone z ekspertów branży fryzjerskiej, kosmetycznej i modowej: Marleny Mańko, Ilony Świderskiej, Karoliny Wróbel, Marty Lewkowicz oraz Michała Sobockiego


Fot.Mirosław Piasko

Sala była pełna, a uczestnicy z dumą maszerowali po czerwonym dywanie

Ostatecznie zwycięzcami konkursu zostali:

I miejsce – Magdalena Pitlok z Branżowej Szkoły I i II stopnia Fryzjerstwa i Kosmetyki Da Vinci w Tychach,
II miejsce – Wiktoria Kozak z Technikum Doskonalenia Zawodowego im. Jana Kilińskiego w Zamościu,
III miejsce – Amelia Nędzi z Zespołu Szkół Nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach.

eprasa.pl fc3420b6b6

Wiktoria to młoda pasjonatka dźwięków



„Orkiestra to nie tylko granie, ale przede wszystkim ludzie z pasją”



„Na scenie czuję luz i radość, a nie stres”
Wiktoria bierze udział w wielu wydarzeniach szkolnych; zaprezentowała m.in. poezję Jana Kochanowskiego podczas Narodowego Czytania 2025

Zaczęło się od dziecięcej radości ze śpiewania i tańca, a dziś muzyka jest nieodłączną częścią jej życia. Wiktoria Mazur, uczennica klasy 2bc, opowiada o swojej muzycznej drodze, ulubionych instrumentach i grze w orkiestrze dętej.

■ Na jakich instrumentach grasz i co skłoniło Cię do rozpoczęcia tej przygody?
Głównym inicjatorem była moja mama. Opowiadała mi, że już od dzieciństwa bardzo lubiłam tańczyć, dużo śpiewałam i od zawsze ciągnęło mnie do muzyki. To właśnie ona zapisała mnie do Szkoły Muzycznej I stopnia w Radzyniu Podlaskim, gdzie rozpoczęłam naukę gry na fortepianie pod kierunkiem pana Tomasza Wojtasia. Bardzo lubiłam tam chodzić. Oprócz gry na instrumencie mieliśmy także zajęcia z kształcenia słuchu, często występowałam na scenie, śpiewaliśmy i tańczyliśmy, co sprawiało mi ogromną radość. Oczywiście bywało też ciężko, ale mimo trudności muzyka dawała mi ogromną satysfakcję.
Po ukończeniu szkoły muzycznej dołączyłam do Młodzieżowej Orkiestry Dętej, ponieważ bardzo brakowało mi muzyki i czułam, że to jeszcze nie jest koniec mojej muzycznej drogi. Kiedy muzyki nie było w moim życiu, odczuwałam pewną pustkę. W orkiestrze zaczynałam od gry na lirce, następnie uczyłam się gry na flecie poprzecznym, aż w końcu zmieniłam instrument na sakshorn, na którym gram do dziś.

■ Który z instrumentów jest Ci najbliższy?
Zdecydowanie fortepian. Grałam na nim najdłużej, czuję się przy nim najbardziej swobodnie i to właśnie on sprawia mi największą przyjemność. Mam z nim największe doświadczenie i szczególną więź.

■ Czy występy na apelach szkolnych są dla Ciebie bardziej stresujące czy dają Ci radość?
Dzięki zdobytemu doświadczeniu występy dają mi przede wszystkim radość. Nie są dla mnie stresujące — czuję się na scenie pewnie i mam duży luz przed publicznymi wystąpieniami.

„Kiedy muzyki nie było w moim życiu, odczuwałam pewną pustkę”

„Czuję się na scenie pewnie i mam duży luz przed publicznymi wystąpieniami”

■ Czy masz jakieś zainteresowanie niezwiązane z muzyką, które jest dla Ciebie równie ważne?
Szczerze mówiąc, nie. Muzyka jest dla mnie najważniejsza i to właśnie jej poświęcam najwięcej uwagi. To ona sprawia mi największą przyjemność.

■ Jak wygląda granie w orkiestrze dętej „od środka” i co najbardziej w tym lubisz?
W orkiestrze panuje bardzo dobra atmosfera, którą z czystym sumieniem mogę polecić innym. To nie tylko wspólne granie, ale przede wszystkim ludzie z pasją. Jest to miejsce integracji, poznawania nowych osób i nawiązywania przyjaźni. Dzięki orkiestrze poznałam wielu wspaniałych ludzi, a dodatkowo mamy okazję wyjeżdżać na różne wycieczki — zarówno po Polsce, jak i za granicę.

Rozmawiała Natalia Nowacka



Teresa Wakulik, nauczycielka języka polskiego i wychowawczyni Wiktorii

Wiktoria lubi scenę, a scena Wiktorię

Wiktoria jest bardzo zdolną uczennicą. Każdy projekt, którego się podejmuje, kończy sukcesem, ponieważ pracuje z dużym zaangażowaniem i zawsze daje z siebie wszystko. To ogromna radość obserwować, jak odnosi sukcesy na wielu szkolnych polach.

W tym roku odkryłam w Wiktorii znakomitą recytatorkę. Podczas Narodowego Czytania zachwyciła mnie interpretacją dwóch utworów Jana Kochanowskiego — trenu, który poruszał swoją powagą i smutnym tonem, oraz fraszki, lekkiej i pełnej humoru. Potrafiła doskonale oddać nastrój obu tekstów, prezentując je w sposób niezwykle dojrzały i przekonujący.

Życzę Wiktorii wielu dalszych sukcesów oraz inspirujących i ciekawych projektów.





RAD

eprasa.pl fc3420b6b6

Historia Białej zapisana w kadrach

22 stycznia (czwartek) o godz. 17 w Świetlicy Wiejskiej w Białej odbędzie się promocja książki „Biała w starej fotografii" autorstwa Roberta Mazurka. Wydarzenie będzie wyjątkową okazją do spotkania z lokalną historią utrwaloną na archiwalnych zdjęciach, przedstawiających codzienne życie mieszkańców wsi sprzed kilkudziesięciu lat. Wstęp na spotkanie jest wolny.

Publikacja stanowi próbę ocalenia od zapomnienia fragmentów historii Białej – tej zapisanej w obrazach, rodzinnych albumach i szkolnych kronikach. Autor, związany z miejscowością od dzieciństwa, zebrał i opracował 962 fotografie pochodzące z prywatnych archiwów mieszkańców, zbiorów Szkoły Podstawowej im. Romualda Traugutta oraz Izby Regionalnej w Białej. Zdjęcia ukazują m.in. drewnianą zabudowę, życie rodzinne, uroczystości religijne, pracę, szkolnictwo i codzienność dawnej wsi.

kb



Fot.arch. Roberta Mazurka

- Do szesnastego roku życia mieszkałem w Białej – to tutaj stawiałem pierwsze kroki, poznawałem świat i ludzi, których twarze, głosy i wspomnienia pozostały ze mną na zawsze - mówi Robert Mazurek



Wywiad z Robertem Mazurkiem, autorem książki

W Skąd pomysł na wydanie „Białej w starej fotografii"?

Inspiracją do powstania tej książki była dla mnie publikacja Teresy Pływacz „Lisiowólka w starej fotografii", którą miałem przyjemność wydać w 2020 roku w ramach Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik". Praca nad tamtym wydawnictwem uświadomiła mi, jak ogromną wartość ma ocalanie pamięci o najstarszych mieszkańcach, ich codziennym życiu, zwyczajach i tradycjach, które dla młodszych pokoleń coraz częściej stają się nieznane. Do szesnastego roku życia mieszkałem w Białej – to tutaj stawiałem pierwsze kroki, poznawałem świat i ludzi, których twarze, głosy i wspomnienia pozostały ze mną na zawsze. Od dawna nosiłem w sobie myśl, by w podobny sposób zatrzymać czas i oddać hołd mieszkańcom tej miejscowości: sąsiadom, koleżankom i kolegom ze szkolnych lat, nauczycielom oraz wszystkim, którzy współtworzyli jej niepowtarzalny charakter. Chciałem ocalić od zapomnienia Białą taką, jaka była dawniej, ale też taką, jaką pamiętam z lat 80. i 90. XX wieku – żywą, tętniącą prostym, a zarazem pięknym rytmem codzienności.

W Ile czasu zajęła praca nad książką?

Praca nad książką trwała ponad rok. Był to czas intensywnych poszukiwań, rozmów, selekcji fotografii i porządkowania wspomnień. W tym procesie ogromne wsparcie otrzymałem od dwóch osób, którym jestem szczególnie wdzięczny: Hanny Gołoś, z którą od lat łączy mnie wspólna działalność turystyczna w ramach Oddziału PTTK w Radzyniu Podlaskim, oraz Mirosława Piaski, z którym miałem okazję współpracować w Radzyńskim Ośrodku Kultury. Dzięki ich zaangażowaniu i życzliwości udało się dotrzeć do wielu unikatowych fotografii oraz cennych relacji mieszkańców. Ta wspólna podróż przez historię naszej miejscowości była dla mnie niezwykle ważna i chciałbym im za nią serdecznie podziękować.

W Gdyby miał Pan zachęcić czytelnika jednym „smaczkiem" z tej publikacji, co by to było?

Największym „smaczkiem" tej książki jest to, że niemal każdy mieszkaniec Białej może odnaleźć w niej fragment własnego życia. Publikacja została podzielona na dziesięć tematycznych rozdziałów – od przestrzeni wsi i zabudowy, przez dzieciństwo, szkołę, wesela i religijność, aż po codzienną pracę w polu oraz lokalną historię. To nie jest tylko zbiór starych fotografii, ale spójna opowieść o ludziach, relacjach i rytmie codzienności, który przez lata kształtował tę miejscowość. Dla wielu czytelników będzie to sentymentalna podróż do wspomnień, a dla młodszych – wyjątkowa lekcja lokalnej historii.



Fot.arch. Roberta Mazurka

- Największym „smaczkiem" tej książki jest to, że niemal każdy mieszkaniec Białej może odnaleźć w niej fragment własnego życia. Publikacja została podzielona na dziesięć tematycznych rozdziałów – od przestrzeni wsi i zabudowy, przez dzieciństwo, szkołę, wesela i religijność, aż po codzienną pracę w polu oraz lokalną historię - mówi autor

Zmiana na stanowisku komendanta radzyńskiej policji. Nowy szef objął obowiązki

W Komendzie Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim doszło do zmiany na stanowisku kierowniczym. Podczas uroczystej zbiórki obowiązki Komendanta Powiatowego Policji zostały powierzone mł. insp. Mariuszowi Woźniakowi, dotychczasowemu I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji.

W Komendzie Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim doszło do zmiany na stanowisku kierowniczym. Podczas uroczystej zbiórki obowiązki Komendanta Powiatowego Policji zostały powierzone mł. insp. Mariuszowi Woźniakowi, dotychczasowemu I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Radzyniu Podlaskim.

Nowy szef radzyńskiej jednostki objął stanowisko po insp. Zbigniewie Krzosie, który po niemal dziesięciu latach kierowania komendą pożegnał się ze służbą i przeszedł na zasłużoną emeryturę. W czasie jego kadencji radzyńska policja realizowała liczne zadania związane z bezpieczeństwem mieszkańców powiatu, a także inwestycje organizacyjne i sprzętowe.

Uroczystość przekazania obowiązków miała oficjalny charakter. W wydarzeniu uczestniczył insp. Andrzej Mioduna, Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, który podziękował odchodzącemu komendantowi za wieloletnią służbę oraz pogratulował nowemu kierownictwu objęcia odpowiedzialnej funkcji.

Mł. insp. Mariusz Woźniak od lat związany jest z radzyńską komendą i dobrze zna specyfikę służby na terenie powiatu. Przed nim kolejne wyzwania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańcom oraz dalszym funkcjonowaniem jednostki.

kb

Znamy ranking Perspektywy 2026
– jak wypadły szkoły z Radzynia?

Opublikowane zostały Rankingi Główne Liceów i Techników 2026. Jest w nich też ślad po Radzyniu!

W rankingu Liceów można zauważyć I LO w Radzyniu Podlaskim! Znajduje się ono na ex aequo 598. miejscu w Polsce. Dla porównania w poprzednich latach było kolejno 504., 623. i 566., a zatem jest to spadek w porównaniu do ostatniego roku. W rankingu wojewódzkim radzyńskie liceum zajęło 28. pozycję. W tym rankingu dopiero na 68. miejscu znajdziemy II LO (przy ZSP).

Na próżno szukać śladów po naszym mieście w Głównym Rankingu Techników. ZSP nie zostało w nim nawet sklasyfikowane. W rankingu wojewódzkim zajęło ono za to ex aequo 24. z 49 miejsc.

kb

RAD

eprasa.pl fc3420b6b6